

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ przeniecony osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą peti-tową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary peti-towej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 marca b. r. nadać najmilościwiej tajnemu radcy i pozasłużbowemu Ministrowi Apolinaremu Jaworskiemu, wielką wstęgę orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Pan Namiestnik zamianował ukończonego słuchacza c. k. Szkoły politechnicznej Maryana Bębnowicza adjunktem budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

Pan Namiestnik przeniósł komisarza policji Bronisława Benoit z Przemyśla do Lwowa, a koncypistę policji Nikodema Kosteckiego ze Lwowa do Przemyśla.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł prowadzącego księgi gruntowe Franciszka Romualda Wowkonowicza ze Złoczowa do sądu krajowego we Lwowie, tudzież zamianował prowadzącym księgi gruntowe w Złoczowie, naczelnika kancelaryi w Stanisławowie Maryana Cegleckiego.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistów sądowych Abbe Metha z Podbuża do Drohobycza, Władysława Zyg-

munta Polańskiego z Drohobycza do sądu krajowego we Lwowie, Jana Papoja ze Skolego do Stryja, Naftalego Tischlera z Łopatyna do Skolego. Marcelego Radłowskiego, z Podhajec do Stanisławowa, Romana Winklera z Niemirowa do sądu krajowego we Lwowie i Stanisława Malickiego ze Skalata do Łopatyna; — dalej zamianował oficyalami kancelaryjnymi kancelistów sądowych: Franciszka Kochańskiego w Zbarażu, Michała Kabarowskiego w Radziechowie, Karola Błahe w Przemyśle i Piotra Juliana Chrzanowskiego w Brzeżanach, z pozostawieniem wszystkich na dotychczasowych miejscach służbowych; — wreszcie zamianował kancelistami sądowymi: Mikołaja Parankiewicza podoficera rachunkowego 20 pułku obrony krajowej, dla Potoka Złotego, Michała Gałęzyka podoficera rachunkowego 10 pułku piechoty, dla Przemyśla, Ignacego Kikenisa podoficera rachunkowego 11 pułku artylerji, dla Podbuża, Borucha Körnera podoficera rachunkowego 18 pułku obrony krajowej, dla Roźniatowa, Michała Hoffmana podoficera rachunkowego 18 pułku obrony krajowej dla Skalata, Pawła Harasyma plutonowego tyt. wachmistrza żandarmerji, dla Rawy, Józefa Traugotta sierżanta 3 pułku ulanów obrony krajowej, dla Brzozowa, Grzegorza Kowala podoficera rachunkowego 18 pułku obrony krajowej, dla Podhajec i Józefa Weizmana podoficera rach. 80 pułku piechoty, dla Niemirowa.

Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo udzieliło na mocy otrzymanego upoważnienia w imieniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, galicyjskiemu Bankowi dla handlu i przemysłu w Krakowie i spółnikom. pozwolenia na założenie towarzystwa pod firmą „Towarzystwo akcyjne dla przemysłu tkackiego Szczepanika“ po niemiecku „Actiengesellschaft für Szczepanik's Textilindustrie“ z siedzibą w Krakowie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 6 marca b. r. do l. 24.585, zawiadamiające, że c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało weterynaryjno-policyjne zarządzenia w sprawie przywozu świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 marca.

Posłowie polscy w Izbie pruskiej, którzy w toku toczącej się obecnie dyskusji nad budżetem oświaty wystąpili z długi szeregim zażaleń i skarg na system dający się coraz dotkliwiej uczuwać ludności polskiej w dziedzinie szkolnictwa i ostatecznie dowiedzieli się z ust ministra oświaty Studta, że rząd pruski bezwarunkowo nie jest skłonny do jakiegobądź ustępstw, ani też uwzględnienia w jakimbądź kierunku życzeń polskich, otóż

posłowi ci przygotowują się do nowej walki, jaką przyjdzie im stoczyć niebawem przy etacie ministerstwa skarbu i etacie komisji kolonizacyjnej. W etacie ministerstwa skarbu dwie głównie pozycje następcą posłom polskim sposobności do krytycznych uwag, mianowicie wyznaczenie funduszu dyspozycyjnego w sumie 600.000 marek dla naczelnich prezesów w dzielnicach polskich i subwencya państwowa w wysokości 880.000 marek na budowę nowego teatru niemieckiego w Poznaniu. Przeciw obu tym pozycjom wystąpił już w komisji budżetowej reprezentant Koła, p. Głębocki. Zastrzegając sobie obszerniejsze słowa o tym funduszu, niemniej unotyrowanie stanowiska Koła wobec niego na pełnym posiedzeniu Izby, zapytał tylko wiceprezesa gabinetu i ministra skarbu dr. Miquela, czy istnieją ogólne lub szczegółowe instrukcje ze strony rządu centralnego co do użycia tego funduszu, i czy minister gotów jest dać w komisji choć ogólnikowe wyjaśnienie, w jaki sposób bywa ten fundusz zużytkowany. To drugie pytanie uświadniał mowca szczególnie, że przytoczone w tym roku w Izbie przez posłów polskich wiarygodne fakta wykazały jaskrawo, w jak niesprawiedliwy i szkodliwy dla Polaków sposób bywa ów fundusz zużywanym. Na to oświadczył minister Miquel, że rząd centralny niedaje regencyom pod tym względem żadnych specjalnych wskazań i że na drugie pytanie nie może odpowiedzieć, ponieważ regencye z użycia funduszu do ich dyspozycji pozostawianego, nie mają obowiązku zdawania rachunku i takiego też rachunku nie składają.

P. Głębocki niezadowolony tem wyjaśnieniem i domagając się zmiany obecnej procedury, wniósł osobne nad tym funduszem głosowanie. Przyjęto go 16 głosami przeciw głosowi polskiemu i czterech obecnych członków centrum.

IGNACY KRASICKI.

W SETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI.

† 14/3 1801 — 14/3 1901.

„Musa vetat mori.“

Sto lat temu, w dniu 14 marca 1801 r. umarł w Berlinie w pełni sławy i zaszczytów, arcybiskup gnieźnieński, ksiądz poetów polskich, ksiądz Ignacy Krasicki. Rocznicę ta wkłada na nas obowiązek przypomnienia sobie zasług tej „świetnej gwiazdy“ poezji polskiej w wieku osmnastym.

Zasług Krasickiego jako poety nie można ocenić należycie bez dokładnego poznania jego charakteru. Zostawszy księdzem bez powołania, dla utrzymania majątku rodzinnego w rękach młodszego brata Antoniego, dochodzi Krasicki w swym zawodzie do najwyższych godności o jakich mógł tylko marzyć: w młodym wieku, bo w piętnastym roku życia, zostaje kanonikiem poznańskim, kijowskim, przemyskim, a równocześnie proboszczem katedralnym przemyskim; w dwudziestym czwartym roku życia zostaje koadjutorem opactwa wachockiego, w r. 1766. koadjutorem biskupstwa warmińskiego, w tymże samym roku dnia 28 grudnia biskupem warmińskim, licząc 31 lat życia, w roku następnym senatorem Królestwa Polskiego, w 1795 r. wreszcie arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem. Mimo tak wysokich godności duchownych nie był jednak wzorem kapłana: posadzano go o lekkość obyczajów i obojętność w sprawach Kościoła; obowiązki swe kapłańskie spełniał nie zbyt skrupulatnie, dbając przedewszystkiem o swobodne, wygodne i niezawisłe stanowisko: więcej też mówiono o jego światowej elegancji, niż gorliwości w rzeczach religijnych. W „Antimonachach“ przyznaje się Krasicki otwar-

cie, że i „on nie bez ale“ (pieśń VI) w wypełnianiu obowiązków kościelnych.

Liczne karykatury i paszkwile dają nam poznać opinię współczesną o księdzu biskupie, przyczem znamienne jest rzeczą, że największą ilość paszkwilów ówczesnych była skierowaną przeciw osobie króla i Krasickiego. Choćby niektóre zawierały w sobie pewną nawet dozę przesady, to przecież w nich dużo musi mieścić się prawdy. I tak znany jest powszechnie wierszyk:

Biskup warmiński gładysz gładkich sentymentów nie lubi mieć o wiarę trudów i zakrętów, czyli w tej, czyli w owej wierze być jest jedno, lepiej zawsze w rozkoszy, niż tam, kędy biedno lub inny, przypisywany Kajetanowi Węgierskiemu:

Ten modny galant nigdy mszy nie miewa, tylko z damami sursum corda śpiewa.

Jedną ze współczesnych karykatur przedstawia Krasickiego w szatach biskupich, odprawiającego mszę przy ołtarzu w otoczeniu panien w robnach; w komedji „Cnota ucieknięta“ przedstawiony jest jako Umizgalski. Owo wygodne zapatrywanie się na świat jest też niezawodnie głównym powodem, że ksiądz biskup, obojętny dla sprawy narodowej, nie odegrał w ówczesnych tak ważnych wypadkach Rzeczypospolitej, żadnej wybitnej roli. Zawiódł się na nim przedewszystkiem król Stanisław Poniatowski, który z przykrością spostrzegał, jak ulubieniec jego, zwany przez niego pieśzczołtliwie „Minetem“, usunął się od spraw państwa zupełnie. Nawet w tak ważnych chwilach, jakimi były sejm delegacyjny, lub konfederacya barska, nie widzimy Krasickiego na widowni politycznej. Człowiek, pamiętający Polskę wolną, z dziwnym spokojem — oburzającym, we dług słów Tretiaka — śledzi powolny upadek kraju rodzinnego: trzy rozbiory nie wywierają na nim większego wrażenia. O ileż sympatyczniejszym jest i o ile wyżej stoi pod tym względem Naruszewicz, który pod wpływem nieszcze-

nych wypadków kończy życie w melancholii, lub Książnin, który po rzezi Pragi popada w obłąkanie. Jak nie mile musi też zdziwić czytelnika zdanie Krasickiego o narodzie polskim, wypowiedziane w „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkach“: że naród polski „...właściwego swojego charakteru nie ma“ (III. 8). Odmówił jednak Krasickiemu na podstawie powyższych faktów zupełnie miłości ojczyzny byłoby niesłusznem: cała jego działalność literacka, mająca na oku pożytek dla społeczeństwa, świadczy wymownie o tem, że mimo owej obojętności, przebijającej się w różnych objawach zewnętrznych, nie obcem mu było święte uczucie miłości ojczyzny. Na kłopotliwiejszym miejscu, świadczącym o uczuciach patriotycznych Krasickiego, jest znany ustęp w dziewiątej pieśni „Myszeidy“:

Święta miłości kochanej ojczyzny! czują cię tylko umysły poczciwe, dla ciebie zjadł smakuja trucizny, dla ciebie — więzy, pęta nie zelżywe. kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny, gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe, byle cię można wspomódz, byle — wspierać, nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.

Ustęp ten nie porywa może czytelnika, nie odznacza się bowiem wznioślejszym polem poetyckim, jest jednak szczerym wyrazem przekonań poety, był powszechnie znany w swoim czasie, powtarzany ogólnie; w korpusie zaś katedrów odmawiano go codziennie jakby patriotyczne przykazanie. I dziś zwrotka ta, wśród całej spuścizny poetyckiej Krasickiego, przemawia jeszcze najwięcej do naszej wyobraźni i uczuć. Tylko małe zastrzeżenie: czytając ustęp ten mimowoli przywodzi sobie czytelnik parodję tego wiersza w „Monachach“:

Wdzięczna miłości kochanej szklance, czuje cię każdy: i słaby i zdrowy; dla ciebie miłe są ciemne piwnice, dla ciebie znośna duszność i ból głowy. słodysz frasunki, uśmierzasz tęsknicie:

w tobie pociecha, w tobie zysk gotowy, byle cię można znaleźć, byle — kupić, nie żal skosztować, nie żal się i upić.

Jestto jakby zgrzyt żelaza po szkle: nie chce się po prostu wierzyć, że to ten sam poeta paroduje uczucie miłości ojczyzny w sposób, niegodny prawdziwego wieszca. Mimowoli czuje się jakiś żal do poety, że igra z najświętszym uczuciem serc patriotycznych.

Widoczny to brak głębszego uczucia, co też w istocie stanowi charakterystyczną cechę poety. Utwory jego pisane na zimno, ze spokojem olimpijskim; w kilku tylko wypadkach wybucha gwałtownym gniewem, tak n. p. w wierszu p. n. „Laur“ przeciw smutnej pamięci sejmowi z lat 1773 do 1775, w satyrze zaś „Świat zepsuty“ nie może oprzeć się oburzeniu, widząc powszechne zepsucie obyczajów:

Duchy przodków! nagrody cnót co używacie, na wasze gniazdo okiem jeżeli rzucacie, jeśli odgłos dzieł naszych was kiedy doleci, czyż możecie z nas poznać, żeśmy wasze dzieci? jesteśmy — ale z gruntu skażeni, wyrodnii; jesteśmy — ale tego nazwiska niegodni.

I jeszcze raz w satyrze „Pan nie wart sługi“ piorunuje przeciw niecnemu postępowaniu panów w obec chłopów: dla „niewoli“ biednych wieśniaków obudza się w sercu poety współczucie, którego nie kryje przed czytelnikiem; przedstawiając w jaskrawych obrazach smutne położenie włościan, nie może się powstrzymać od apostrofy, pełnej rzewnych słów litości dla upośledzonej klasy, nie waha się też przypomnieć panom, że za ich niegodziwość spotka ich zasłużona kara:

Katów waszych, nie panów zjadłości igrzyskał nędzni, bydłeta z pracy, a sługi z nazwiska, i płaćać wam nie wolno, mówić — jeszcze [gożej] przyjdzie kara za słowem okrutna [tem sporzej].

Dłuższa dyskusja rozwinęła się następnie nad pozycją 880.000 marek, jako subwencją państwową na rzecz budowy nowego teatru niemieckiego w Poznaniu. P. Miquel uzasadniając tę pozycję, zaznaczył, że projektowana budowa ma jedynie na celu podniesienie niemieckiej sztuki z wykluczeniem jakiegos wyrażnego politycznego celu.

Na to odparł p. Głębocki, że oświadczenie to nie zgadza się z treścią dołączonych do tej pozycji motywów, które wyraźnie wspominają o politycznych powodach. Ażeby wyjaśnić tę sprzeczność, zapytał p. Głębocki ministra, czy i ta nowa budowa ma nastąpić z warunkiem, pod jakim przed laty dwudziestu udzielono subwencji na wzniesienie obecnego gmachu teatralnego, mianowicie, że nigdy w nim nie zabrzmi ze sceny słowo polskie. Na to odpowiedział p. Miquel, że dotychczas takiego warunku urzędowo nie sformułowano, ale nie wątpi, iż to nastąpi. W obec takiego oświadczenia, które rozprasza wszelkie wątpliwości co do politycznego znaczenia nowego teatru niemieckiego, zapowiedział p. Głębocki, że Koło polskie głosować będzie przeciw wyznaczonej pozycji. Rezultat głosowania w komisji nad tą pozycją, był taki sam jak nad funduszem dyspozycyjnym.

Na bardzo ożywioną dyskusję w pełnej Izbie należy się przygotować przy etacie komisji kolonizacyjnej, bo przeciw tej instytucji wystąpią nie tylko posłowie polscy, lecz także deputowani różnych innych stronnictw, stojących na tem stanowisku, że dotychczasowa działalność komisji nie wydała spodziewanych rezultatów; hakatyści zaś będą domagać się zasilenia funduszu na wykupywanie ziemi z rąk polskich nowymi milionami.

Odnaczenie

J.E. Apolinarego Jaworskiego.

Depesza doniosła wczoraj, że deputacja Koła polskiego pod przewodnictwem Wiceprezesa hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, złożyła J.E. Prezesowi Jaworskiemu życzenia Koła z powodu Najw. odnaczenia go przez Najjaśniejszego Pana wielką wstęgą orderu Leopolda. Stało się to w wykonaniu uchwały Koła powziętej na posiedzeniu odbytem w poniedziałek późnym wieczorem, po posiedzeniu Izby posłów.

Hr. Wojciech Dzieduszycki, zagaiwszy posiedzenie Koła, przemówił wówczas jak następuje:

Szanowni koledzy! P. Prezydent Ministrów zawiadomił mi dziś w Izbie, że Najjaśniejszy Pan raczył najmiłościwiej nadać wiel-

ką wstęgę orderu Leopolda najczcigodniejszemu Prezesowi naszemu, Jego Eksc. p. Apolinaremu Jaworskiemu. Jest to nadzwyczajny dowód Monarszej łaski i Najwyższego uznania. Wiem, że ten wielkoduszny czyn Jego Ces. Mość sprawi wielką radość naszemu czcigodnemu Prezesowi. Jeżeli radość tę może co wzmódz jeszcze u niego, to przeświadczenie, że jak zawsze, tak i teraz Koło jego myśli i uczucia podziela. Ciężką nieraz walkę musi Koło polskie staczać w obronie naszych narodowych potrzeb, dóbr moralnych i materialnych interesów kraju naszego. Nigdy nam w tej walce nie wolno ustawać i obecnie czeka nas ciężka praca. Nie jedną przeciwność będziemy musieli zwalczyć, chcąc zdobyć to, co się krajowi naszemu należy. Jeżeli się poprzemy nasi nieraz pochłubić mogli ważną zdobyczą, jeżeli mogli przed laty obwieścić krajowi tę dobrą nowinę, iż narodowych swobód używać może, posługując się ojczystym językiem we wszystkich niemal dziedzinach publicznego życia, w szkole i urzędzie, stało się to jedynie dzięki mądrości sprawiedliwego Monarchy, który nas otaczał swą opieką, wiedząc, że nasza wdzięczność nigdy go nie zawiedzie.

Wysokie odnaczenie, które dziś p. Jaworskiego spotkało, jest uznaniem najwyższem dla zasłużonego jego żywota. A żywot ten zrosł się nieoddzielnie i nierozdzielnie z dziejami Koła polskiego. Z tem większą otuchą będzie on prowadził nas po drodze, po której stąpaliśmy i stąpamy, nie zapominając nigdy o potrzebach Państwa, domagając się statecznie zadość uczynienia słusznym żądaniom naszego kraju.

Mniemam, że trafię w myśl zgodną szanownych kolegów, wnosząc, aby Koło wysłało deputację do p. Jaworskiego, celem wyrażenia radości z powodu Najwyższej łaski, jaka się dostała w udziale czcigodnemu i ukochanemu Prezesowi!

Uchwalono jednomyślnie.

* * *

Nie potrzebujemy przypominać tutaj ani zasług, ani szczegółów pracy publicznej J.E. Jaworskiego, którego całą działalność ma kraj żywo w pamięci. Ograniczmy się tylko do nadmienienia, że J.E. Jaworski urodził się w roku 1825, że we Lwowie i Wiedniu ukończył studia prawnicze i po roku 1846 był przez jakiś czas w służbie państwowej. Od roku 1870 należy stałe do Izby posłów i do Sejmu. W roku 1887 mianowany był stałym członkiem Trybunału państwa i odznaczony orderem Żelaznej Korony II. klasy. Od śmierci Grocholskiego (10 grudnia 1888) jest stałe prezesem Koła polskiego; przerwę stanowił tylko okres, gdy za czasów t. zw. koalicji, w gabinecie ks. Alfreda Windisch-Graetza,

oraz w prowizorycznym gabinecie hr. Kiełmannsegga, (r. 1893—1895) zasiadał jako Minister dla Galicji. — Wielokrotnie wybierany do Delegacji, pełnił w r. z. urząd Prezydenta Delegacji austriackiej, był także aż do rozbitcia się t. zw. prawicy w czerwcu r. z., prezesem komisji wykonawczej tej prawicy w poprzednim parlamencie. Jako prezes Koła polskiego, przewodniczył również Kołu sejmowemu, ilekroć ono w ostatnich czasach się zgromadzało.

*

Frondenblatt pisze z okazji odnaczenia J.E. Jaworskiego: „P. Jaworski jest nie tylko przewodniczącym Koła polskiego, lecz także jednym z seniorów austriackiej Izby posłów, do której należy przeszło ćwierć wieku. Podniósłszy się z poważnej choroby, pojawił się niedawno na swym zwykłym miejscu w Izbie. P. Jaworski mógł przy tej sposobności z uprawnionem zadowoleniem stwierdzić wysoki szacunek, jakim się cieszy w Izbie. Nie pomylił się, zestawiając nowy objaw łaski Monarszej z temi okolicznościami“. Inne dzienniki wiedeńskie rozpisują się również szeroko o odnaczeniu J.E. Jaworskiego, dołączając przytem komentarze, każdy w swym duchu.

Dzienniki zaznaczają, że J.E. Jaworskiemu doręczył odznakę nadanego mu orderu, adiutant przyboczny Najj. Pana a to wraz z Najw. pismem odręcznym.

Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów w d. 12 marca b. m.).

Wiedeń, 13 marca. W rozprawie nad ustawą o kontyngencie rekrutów, na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów, zapisany do głosu przeciw przedłożeniu rządowemu poseł Daszyński, wspomniawszy między innymi o udziale Austro-Węgry w ekspedycji chińskiej. Mowca wywodził, że Austro-Węgry są właściwie zawikłane w wojnę, a parlament nie o tem nie wie. Mowca krytykował dalej ujemnie postępowanie hr. Waldersee w Chinach i nazywał je niegodnym kulturowego narodu. Skarżył się następnie na ciężary militarystyki, które w żadnym nie pozostają stosunku do wydatków,łożonych na cele kulturalne. Z kolei p. Daszyński podnosił rozmaite rzekome nadużycia wojskowości; usuwać je jest wspólnym wszystkich posłów obowiązkiem. Do nadużyć tych wiedzie przynus pojedynkowy. W zwalczaniu pojedynków socjaliści idą ręką z katolikami. Mowca uzasadniał następnie rezolucję swą, żądającą zakazu noszenia broni poza służbą. Mówił o sprawie Lie-

bermanna i wytoczył ciężkie oskarżenie przeciw interesowanym w tej sprawie oficerom 58 pułku piechoty w Przemyślu. Zarzucał komendantowi korpusu, generałowi broni Galtgotzyemu, którego przymioty i zdolności wojskowe zresztą uznaje, postępowanie samowolne w obec obywateli i władz cywilnych. Mowca twierdził, że żołnierze, podejrzani o należenie do socjalnej demokracji, stoją pod szczególną kontrolą i ostrzegali przed wywoływaniem z socjalizmu ducha anarchizmu. P. Daszyński żądał w dalszym ciągu mowy swej skrócenia czasu służby pod bronią na jeden rok i przedłożył w tym duchu rezolucję. W końcu raz jeszcze skreślił stosunki stronnictwa swego w obec militarystki, na który — zdaniem mowcy — jest tylko jeden środek skuteczny, a mianowicie powszechnie i równe prawo głosowania. Powszechna powinność wojskowa wymaga także powszechnych praw obywatelskich. Stronnictwo mowcy głosować będzie przeciw przedłożeniu rządowemu.

P. Minister obrony krajowej hr. Wersheimb w dłuższej mowie odpowiadał na zażalenia mowców poprzednich. Przyznał, że szerokie masy ludności, szczególnie rolniczej, które najwięcej odczuwają wszelkie ciężary, zasługują na jak największe uwzględnienie. Zarząd wojskowy liczy się z tem też ile możliwości. Mowca wskazuje na ułatwienia, zawarte już w ustawie wojskowej, która wszakże dalszych ułatwień nie znosi; przeciwnie, potrzebne jest dalsze rozwijanie armii. Uniesiony ruchem, dążącym do rozbrojenia, potężny i wspaniałomyślny Monarcha powziął inicjatywę, aby tę kwestję studyować. Dotychczas fakta zadają kłam tendencji. Wszystko zbroi się w nieskończoność. Zbroi się każdy, kto interesów swoich strzedz pragnie. Ci tylko, którzy stoją na czele zbrojeń, mogą dać początek zaniechania ich. P. Minister przyznaje, że ciężary wojskowe w Austrii są znaczne, jednakże w innych państwach wojskowość stawia w obec ludności jeszcze większe żądania. Nie militarystki, ale inne stosunki są winne, że Austria nie może się rozwijać, tak, jakby tego pragnąć należało. Mowca nie zaprzecza, że nasz system wojskowy może jeszcze doznać pewnych ulepszeń, co też zostanie uwzględnione przy przyszłym ustanowieniu kontyngentu rekrutów na lat 10.

W dalszym ciągu P. Minister na podstawie dat historycznych wykazuje ujemne strony systemu milicji. Powołuje się na Anglię, która na podstawie doświadczeń zebranych w wojnie południowo-afrykańskiej, przystępuje obecnie do wzmocnienia stałej armii. Nasi żołnierze — powiada P. Minister — należą do najlepszych na świecie; uznali to nawet nasi najwięksi przeciwnicy. W odpowiedzi na zażalenia mowców P. Minister o-

Mimowoli czujemy żal pewien do poety, że w ten sposób nie otwiera częściej tajników serca swego, że nam nie dał poznać dokładniej szlachetniejszych swych uczuć, które we wspomnianej satyrze tak pięknie świadczą o miłości jego dla uciśnionych i o współczuciu dla niedoli. — I jeszcze jeden rozdzwięk w charakterze Krasickiego: z umysłu nadzwyczaj wrażliwy nie mógł zostać obojętnym na wpływ ówczesnych zagranicznych prądów filozoficznych: w duszy jego były zakorzenione pierwiastki dawnej wiary dość silnie, dlatego nowy kierunek filozoficzny nie miał u niego przewagi. W sercu poety odbywała się walka obu pierwiastków niemal zupełnie bezwiednie, nieraz jednak mimowoli odbija się w jego dziełach.

Stałych zasad, przekonań i zapatrywań nadaremnieby szukał czytelnik w jego utworach: stosownie do potrzeby, do chwili czasu wypowiadał swoje przekonania w rozmaity sposób. Niekiedy nie widzą w tem wszystkim lekkomyślności: przyczyny tej rozmaitości dopatruje się Chmielowski w rodzaju umysłu Krasickiego i w rodzaju różnorodności wpływów, jakie na jego ukształcenie się złożyły.

Tych kilka najważniejszych rysów może choć w części posłużyć do zrozumienia działalności poetycznej Krasickiego. Owe liczne rozdzwięki w duszy poety, ściąganie się nowych prądów z dawnymi, natrafiamy nieraz w jego spuściznie literackiej. Raz n. p. występuje w obronie przeszłości, innym znowu razem nie waha się ganić dawnych czasów w surowych słowach. W niektórych utworach zdaje się nam być zwolennikiem nowych prądów postępowych, w satyrach jednak gromi ryczałtem nowomodną filozofię (por. satyry: „Złoto ukryta i jawna“, „Przeostrogą młodemu“, „Człowiek i zwierzę“, „Pochwała mileremnia“). W „Monachomachii“ i „Antimonachomachii“ wyszydza w gryzącej satyrze zakony, w „Panu Podstolim“ występuje znowu w ich obronie. Podobnych przykładów dałby się przytoczyć jeszcze cały szereg.

Przewaga rozsądku, a brak zupełny prawie wyobraźni i uczuciowości tworzą charakterystyczny moment w twórczości poetyckiej Krasickiego. Utwory, nie wymagające owych dwóch pierwiastków, udają się też Krasickiemu najlepiej, dla tego „Bajki“ i „Satyry“ liczą się słusnie do najlepszych jego utworów, za-

równo pod względem treści, jak i formy. „Bajki“ nawet do dziś dnia są niezrównane, co jest chyba najlepszym dowodem ich wartości. W formie o ile możności jak najbardziej zwieżłej, w czterech, sześciu, lub ośmiu wierszach najczęściej, stwarza Krasicki prawdziwe arcydzieła, charakteryzując mimo tak zwieżłej formy zwierzęta i ludzi w nich występujących w sposób mistrzowski. Obok „Bajek“ największe znaczenie mają „Satyry“. W formie, z nielicznymi tylko wyjątkami prawie doskonałej, tem się różnią od innych utworów tego rodzaju, że Krasicki zapomocą delikatnej ironii wyszydza rozmaite przywary społeczeństwa, nie gromi go prawie nigdy; pięknie wyraża się o nich Kraszewski: „satyra jego nie przechodzi nigdy w kaganiec i deklamację. Ton jej nie zabarwia się namiętnością, poeta panem jest siebie, dowcip jego zawsze dobrego tonu, może się zaprezentować w salonie, a nie traci przez to na dobitności, na sile. Dotyka, a nie rani, nie gniewa, wywołuje uśmiech i nim zwycięża, zmusza wstydić się i rumienić“. Mają też satyry i z tego względu znaczenie, że są przepyszną kolekcją znakomicie skrośionych typów, rozmaitego rodzaju filutów, nałogowego pijaka, marnotrawcy, modnej żony, gracza i t. p.; tą świetną charakterystyką i formą, mającą nieraz charakter obrazków dramatycznych, wywierał Krasicki niezmiernie wielkie wrażenie. Nie można też pominąć przy ocenie „Satyr“ celu, jaki miał Krasicki przy ich pisaniu, t. j. poprawy społeczeństwa: cel ten nadaje im tem większego kulturowego znaczenia, autora zaś ich za tę szlachetną dążność każe nam wysoko cenić. W porównaniu z „Bajkami“, „Satyry“ są dzisiaj mniej już aktualne: niejednej wady wyszydzonej przez Krasickiego dziś już nie ma — społeczeństwo poszło zresztą już innymi torami: dziś też droga satyry może mniej ma racji bytu, niż dawniej, jeżeli w ogóle do naprawy społeczeństwa za pomocą satyr można przykładać wiele wagi i jeżeli wpływ satyry na społeczeństwo da się oznaczyć dokładnie.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Wiktor Huhn.

36

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Mercede“ p. Ippolito Pito d'Aste).

XXII.

(Ciąg dalszy).

Symfonia się podobała; zażądano powtórzenia i Villafieri był wywoływany aż pięć razy; akt pierwszy także miał zupełne powodzenie. Arya primadonny, cudownie odśpiewana była punktem kulminacyjnym. Wszystkie z miejsc na parterze powstali, żeby oddać hold maestrowi, który się ukazał na scenie i pełen wzruszenia ścisnął ręce artystów. Reporter jednego z dzienników zanotował aż czternaście wywołań autora w tym akcie. Jeżeli tak miało iść dalej, do jakiejże cyfry dojdzie?

Lidya była cała w rumieńcach; zdawało jej się, że wszystkie, którzy oklaskiwali Jacopa, do niej się także zwracali z zachwytem i zazdrością. Jakże się cieszyła w tej chwili, że jej tajemnica wszystkim była znana! pragnęłaby powiedzieć ją tym, którzy może o niej nie wiedzieli, albo których to wcale nie obchodziło. Gdzież była kobieta, która do tego stopnia była zadowolona w swojej próżności?..

W przerwie miała nadzieję, że Jacopo przyjdzie z nią się przywitać, ale się zawiodła; był nadto obznajomiony ze zwyczajami teatralnymi, żeby miał się wystawiać na widok, co najmniej śmieszny. Natomiast miała wizyty innych; dwaj młodzi ludzie, którzy przyszli do jej łóża, sami nie wiedzieli jak mają swój zachwyty wyrazić: Jacopo przeszedł sam siebie! Potem uadszedł trzeci, znalazł w operze niektóre reminiscencye i cytował je z przekonaniem, ale co do całości przyznawał natechnienie prawdziwe i studia głębokie, a jeżeli tak będzie dalej, w następnych aktach, można się będzie pochwalić nowem arcydziełem muzyki włoskiej.

Lidya z egzaltacją opowiadała, że ten występ Jacopo napisał w jej salonie, ten drugi

w jadalnym pokoju; jeden z chórow sam jej spiewał i powiedziała mu odrzuca, że będzie miał szalone powodzenie! Giuliani nie ustępował żonie: mówił, że Villafieri tak ceni rozum i zdanie jego żony, że nie napisał ani jednej nuty, żeby jej się nie poradzić. Z tego powodzenia, dodał, część należy się także jego Lidyi, bo ona podniecała Villafierę do pracy, nie dając mu usnąć na laurach.... I prawil w ten sposób dalej, nie zrażając się ironicznym uśmiechem na ustach tych panów.

Dano sygnał rozpoczęcia drugiego aktu, który został dość zimno przyjęty: dwa razy wywoływano maestra przy chórze wojowników, a raz na końcu, z grzeczności.

Jacopo czuł na czole śmiertelne poty. Ten finał był ustępem, na którym pokładał największe nadzieje. Daremnie artyści go uspokajali; teraz już przeczuwał, że opera jego upadnie.

Lidya także się zaniepokoiła; nikt ze znajomych nie przechodził do niej. Czyż świetna jej aureola zbladła nagle? Ta opera, zapowiadająca się tak dobrze w pierwszym akcie, miała by się potknąć w drugim? A przecież, ten pierwszy akt Jacopo napisał prawie cały zanim się z nią poznał, drugi zaś i następne były komponowane z jej natechnienia.... Ale trzeci... trzeci musi ich zachwycać! I przypominała sobie w pamięci ustępy z niego, utwierdzając się w przekonaniu, że powodzenie będzie zapewnione.

Teodoro siedział nieporuszony, tylko raz rzekł do żony:

— Jeżeli trzeci akt nie zmier: stanął rzeczy, biedny Jacopo!..

Pierwsza część trzeciego aktu orzeszła oziębłą a oznaki znudzenia widoczne były wśród publiczności; widać było, że słuchacz walczył jeszcze z zawiedzioną nadzieją, wysiłając się znaleźć jeszcze jaki motyw, na którym by oprzeć się można, ale nadaremnie: reminiscencye szły jedna za drugą, bardzo wybitne, a publiczność nuciła je półgłosem na górze!

Duet pomiędzy tenorem a barytonem nakazał milezenie; był rzeczywiście piękny! Tenor, jednym ustępem poruszył słuchaczy i zachwylił. Zażądano powtórzenia strettiny i wywołano maestra trzy razy. Koniec aktu oznaczył znowu i wywołał nareszcie niezadowolone, chociaż parę osób usiłowało oklaskiwać!

KRONIKA

Lwów, 12 marca.

świadcza, że jest wolą Najj. Pana, aby pano-
wał w armii porządek i karność. Co do przy-
toczonych wypadków nadużycia broni przez
oficerów w Trydencie i Leoben, winni ukara-
ni zostali ciężkim więzieniem i wyklucze-
niem z armii. Co do stanowiska swego do so-
cyalistów — P. Minister powiada, że może
tylko pragnąć, aby robotnicy byli również
dzielni i bynajmniej nie chce
się zrzekać tych inteligentnych, fizycznie i
moralnie dobrze rozwiniętych obywateli. Jeśli
tylko socjaliści chcą spełniać obowiązki swe
w armii — to nie ma żadnego powodu wy-
stępowania przeciw nim. Co do stosunków
narodowościowych uwzględnia się, o ile słu-
żba dozwala, wszelkie usprawiedliwione życze-
nia. Sprawa rewersów demolacyjnych jest już
bliską ostatecznego załatwienia, które zależy
jeszcze tylko od porozumienia z Węgrami. P.
Minister przyrzeka dalej reformę systemu wy-
nagrodzenia za podwoje. Co do kwestyi po-
jedynków wskazuje na oświadczenie, złożone
w komisji wojskowej, w której sam użył na-
wet wyrazu „Duellunwesen”. Mowca zawsze
występował przeciw pojedynkom i gotów jest
przeznaczyć się do ich usunięcia, ale w tej
mierzce potrzeba także współdziałania Państwa
i społeczeństwa. P. Minister podnosi jeszcze
konieczność powiększenia marynarki wojennej
i kończy prośbą, aby mówić ludności nietyl-
ko o ciężarach, ale także o dobrych stronach
armii (Oklaski).

Po przemowie Słoweńca Ploja dysku-
sję zamknięto i wybrano mowców general-
nych.

Gen. mowca contra Kramarz wywo-
dził, że sprawiedliwa ugoda z Węgrami bę-
dzie tylko wtedy możliwa, jeśli nastanie pokój
między Czechami a Niemcami, Czesi nie
chcą niczego więcej, jak, aby Niemcy zostali
Niemcami, a Czesi Czechami.

P. Eisenkolb woła: „aby słowiań-
szczy państwo!”

P. Kramarz: Państwo przeciwnie boi
się Wszech Niemców. W parlamencie austrya-
ckim po raz pierwszy proklamowano zasadę,
że mniejszość panuje nad większością.

Jeden z szenererowców woła: „Poli-
cyal!”

P. Kramarz odpowiada, wskazując na
Anglię, gdzie świeżo postów gwałtem wydalono
z Izby. Następnie omawia program szenererow-
ców, którzy żądają inkorporacji soju-
szu z Niemcami do konstytucji austriackiej.
Czesi w interesie Monarchii nigdy na to się
nie zgodzą, jakkolwiek nie sprzeciwiają się
sojuszowi z państwem niemieckim, o ile on
przyczynia się do utrzymania pokoju. Wśród
ciągłych protestów i przerywania szenererow-
ców, poseł Kramarz cytuje ustępy z broszury

przywołano ich do porządku. Mileczenie na-
stało, ale gdy kurtyna zapadła, słyszeć się dał
szmer niezadowolonia, najlepiej świadczący o
niepowodzeniu.

Jacopo upadł bezsilny na krzesło. Arty-
ści go otoczyli pocieszając, ale daremnie się
silił. Pozostawał jeszcze jeden akt, ale krótki,
bez znaczenia, niepotrzebny wcale. Obecnie ope-
ra upadła sromotnie; bitwa, zwycięzka na po-
czątku, skończyła się całkowitą porażką!

Lidya była biała, cierpiała strasznie;
zdawało się jej, że wszystkie oczy na nią zwró-
cone, ale zadowolone i wyzywające; zdawa-
ło się jej, że znajome z łóż drwili sobie z
nią, pysznąc się swoimi kochankami i wpra-
wdzanie nie zwycięzcami, ale nie zwyciężonymi,
i usta zagryzała w bezsilnym gniewie. A owe
szmery wśród publiczności drażniły jej słuch,
jak gdyby to były drwiny, zniewaga jej sa-
mej osobiście wyrządzona!

I czemuż teraz była owa wielka jej mi-
łość dla Jacopa? na co się przyda oddawać
serce człowiekowi, w którego geniusz się wie-
rzyło! To przedstawienie nie było Campidoglio,
jak sobie wyobrażała, ale skałą Tarpejską,
straszna, ponura, podła!

Próżność jej kobieca zdeptana została!
Z płomiennych jej pocałunków zrodziła się
bezdena nieoś! Bo obecnie, opera Villafieri
taką się jej przedstawiała; wrażenie publiczno-
ści przeszło w nią samą, w nią, która dwie
godziny temu tyle spodziewała się po tej mu-
zyce, a teraz czuła się tak upokorzona!

A tymczasem Teodoro zrozpaczony, że
musiał opuścić swoją partję w klubie, był
skazany na dożymywanie towarzystwa żonie,
ponieważ nikt do jej łoża nie przychodził!

Ostatni akt miał tę zaletę, że był krótki,
i za co wszyscy wdzięczni być musieli. Nieza-
dolenie publiczności, powściągnięte nadzieje
dobrego zakończenia, wybuchnęło obecnie bez
tamy!

Balet, „Idea“ del Borri miał zakończyć
serę i teatr wyludniał się powoli, ponieważ
było to już szesnaste przedstawienie; po-
zostali tylko wierni Terpsykhary a między
nimi Clemente Adorni, w swojej pierwszo-
rzędnej łoży.

Lidya przygotowywała się do odejścia;
spieszno jej było opuścić teatr i wolała nie
widzieć się dziś już z Jacopem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ich „Zusammenbruch Oesterreichs“ i oświad-
cza, że Czesi bronić muszą Austrii od gro-
żącego jej niebezpieczeństwa zalania przez fa-
lę niemiecką. Wskazuje w końcu na wynara-
dowanie Polaków przez rząd pruski w Po-
znańskim i dowodzi, że Czesi nigdy w obec
Niemców podobnych środków się nie imali.

Po przemówieniu generalnego mowy
pro Tollingera i referenta Popowskie-
go nastąpił szereg faktycznych sprostowań,
wśród których radykali czescy ogromną pod-
nieśli wrzawę z powodu, że prezydent po ko-
lei odbierał głos pp. Zaworce, Czernemu i
Hrubemu za to, że zamiast sprostowań dłuż-
sze wygłaszali mowy.

Podczas tej wrzawy prezydent zarządził
głosowanie. Ustawę o kontyngencie
rekrutów w drugim i trzecim czyta-
niu przyjęto wraz z wniesionymi rezolu-
cjami.

Przed przystąpieniem do porządku dzien-
nego odczytano wnioski i interpelacje. Mię-
dzy innymi:

Posel Szajer przedłożył wniosek o u-
zyskanie 40 milionów koron na regulację
rzek w Galicyi, i drugi wniosek o uzyskanie
111 milionów koron na budowę dróg w Ga-
licyi.

Posel Breiter interpelował w sprawie
rzekomych naużyć w fabryce tytoniu w Win-
nikach.

Posel Bojko w interpelacji domagał
się ścisłego stosowania przyznanych dla lu-
dności rolniczej ulg w służbie wojskowej.

Posel Biankini podnosił z wielką
gwałtownością zarzut, że P. Minister sprawie-
dliwości wydał rzekomo reskrypt dla Dalma-
cji, aby dalmatynscy posiadacze certyfikatów
wojsk. nie byli w tamtejszych sądach zatrud-
niani, lecz po za obrębem kraju, i żądał,
aby hr. Vetter wpłynął na P. Ministra, by
na interpelację rychło odpowiedział.

Prezydent hr. Vetter przyrzekł to u-
czynić. — Następnie odpowiadał prezydent
na zapytanie posła Ofnera, iż wprawdzie prak-
tyka jest tego rodzaju, że nietykalność po-
selska rozciąga się i na sprawy dyscyplinar-
ne, że jednakże jest to w rzeczywistości kwe-
stya sporna, której on rozstrzygać nie może.

Posel Ofner żądał, aby w tym wzglę-
dzie zwołano komisję dla nietykalności po-
selskiej.

Prezydent odpowiada, że jeżeli po-
sel Ofner tego pragnie, musi przedłożyć wni-
sek do regulaminowego traktowania.

Izba przed zamknięciem wczorajszego
posiedzenia przyjęła 143 głosami przeciw 134
wniosek o uznanie obrad komisji dla niety-
kalności poselskiej za jawne.

Po godzinie 8 prezydent zamknął posie-
dzenie. Następnie odbędzie się dzisiaj o godzi-
nie 11 min. 30 przed południem.

Budowa nowych dróg wodnych.

(Telegram).

Wiedeń, 13 marca. Subkomitet dla
sprawy dróg wodnych, wybrany z łona pań-
stwowej Rady przemysłowej, uchwalił przedło-
żyć tej Radzie następujące wnioski:

Rada przemysłowa, wyrażając żywe za-
dolenie z powodu postępu studyów i pro-
jektów w sprawie budowy dróg wodnych,
uprasza Rząd usilnie, ażeby przedłożył Radzie
państwa jeszcze w tej sesji projekt ustawy
o ustawodawczym załatwieniu i finansowem
zabezpieczeniu budowy kanałów spławnych i
kanalizacji odpowiednich części rzek, w grę
wchodzących. Celem ostatecznego ustalenia
tych projektów należy utworzyć w Minister-
stwie handlu komisję techniczną dla przepro-
wadzenia studyów nad systemem technicznym,
który ma być użyty przy budowie owych ka-
nałów.

Głównymi punktami odpowiedniej usta-
wy mają być postanowienia, co do budowy
kanałów Dunaj-Odra, Dunaj-Łaba połączenie
kanału Dunaj-Odra z Wisłą a Sanu z
Dniestrem oraz kanału Dunaj Odra z Łabą
od Przerowa do Pardubie

Pod względem finansowym miałby Rząd
z interesowanymi krajami i gminami pozawie-
rać układy o przyznaniu im do pokrycia
kosztów.

Dla przeprowadzenia budowy wspomnia-
nej sieci dróg wodnych należy ustanowić
osobną komisję podwładną ministerstwu han-
dlu, a uprawnioną do zaciągnięcia pożyczki
publicznej i do wywłaszczania. Po ukończe-
niu budowy, drogi wodne mają być admini-
strowane przez państwo; oddanie zarządu
przedsiębiorstw prywatnym może nastąpić
tylko na mocy osobnej ustawy.

Wnioski te będą obecnie roztrząsane
przez komisję dla komunikacji i tariff w I-
onie państwowej Rady przemysłowej.

— Na fundację Imienia Najj. Pana.
celem podniesienia sadownictwa i pszczelnictwa
w powiecie turezańskim, złożono dotychczas na
ręce starosty w Turce p. Bilińskiego wraz z po-
przednio wykazanymi datkami ogółem 3272 K.
91 h.

— Z c. k. kolei państwowych. Pan
Minister kolei żelaznych przeniósł ze względów
służbowych komisarza budownictwa Antoniego
Loeglera z kierownictwa budowy w Tryście do
okręgu kierownictwa budowy Lwów II, z tym-
czasowem przeznaczeniem do Sambora.

— Zejście lodów na rzekach. O rusza-
niu lodów na rzekach w naszym kraju, donoszą
w dalszym ciągu:

Soła. Lód powyżej Żywca stopniał na
miejscu; pochołu kry lodowej nie było wcale.

Dunajec. Zator pod Siedleszowicami spły-
nął do Wisły w noc z 9 na 10 b. m.

San. Powyżej Dynowa na zatorze utwo-
rzonym w lutym, oparły się lody wiosenne na
długości przeszło 5 km. Zator ten nie grozi
żadnym niebezpieczeństwem.

Zator pod Niskiem ruszył w noc z 10
na 11 b. m., zatem San jest wolny od lodów
na przestrzeni od Dynowa do ujścia.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie
się jutro, 14 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali
ratuszowej.

— Powszechne wykłady uniwersyte-
ckie. Czwartek, dnia 14 b. m., w szkole im.
Mickiewicza, ul. Teatralna 15, od godziny pół
do 8 do pół do 9 prof. dr. J. Pawlikowski
„Z ekonomii politycznej: Organizacja pracy, ka-
pitał jako czynnik produkcji.

Szkola realna, ul. Kamienna 3, od godziny
5 do 6 prof. dr. E. Porębowicz „Ideały i hasła
pierwszych romantyków: Romantyzm niemiecki.

— Z Tow. wzajemnej pomocy urzędników
prywatnych. Posiedzenia rady nadzorczej od-
będą się we czwartek, d. 14 b. m., o godzinie
11 przed południem i w sobotę, 16 b. m., o go-
dzinie 10 rano.

— Nauki rekolekcyjne w kościele OO.
Znartwychwstańców we Lwowie mieć będzie od
dnia 18—22 b. m. O. Adolf Bakanowski. Po-
czątek o godzinie 6 wieczorem.

— Kronika policyjna. Cztery tomy dzieł
Heinego, znaczonech B. N. 39, złożył w policyi
antykwarz Menkes, u którego chciał je sprzedać
słuszny, około 18 lat liczący młodzieniec, w kró-
tkim futerku. Zapytywany o pochodzenie książ-
zek, młodzieniec ten ulotnił się, nie dając wy-
jaśnienia.

Skradziono szopy podróżne o popielatym
wierzchu i krótkie futerko kanguru z mieszka-
nia M. Brandstättera pod l. 1 ul. Balonowa,
do którego sprawca dostał się po wyduszeniu
szyby.

Tulski remontoir z krótkim grubym łań-
cuszkiem złotym zgubił porucznik M. B.

Ubiegłej nocy o godzinie 1 zastał stójko-
wy sklep rzeźnika M. Demetera otwarty. Zawi-
adomiony o tem właściciel, skonstatował kradzież
ręcznej żelaznej kasy z kwotą 400 K. i 5 du-
katami.

Na kradzieży piwnicznej w domu pod l. 51
ul. Piekarska przyłapano niespełna 14-letniego
wyrastka Jana Lenerta, który z drugim nieco
starszym towarzyszem usiłował wynieść kosz ze
skradzionem winem. Spólnikowi udało się wy-
mknąć.

Aresztowano Hersza Kronenfelda, lat 26,
z Czerniowic, który pod pozorem zawarcia mał-
żeństwa wyłudził od służącej Berty Neger gar-
niturek, kwotę 60 K., a następnie sprzedawszy
jeszcze jej kufer z rzeczami, nagle ostrył w za-
pale miłośnym.

— Wyciągi wiosenne galicyjskiego klubu
jazdy panów, odbędą się w Krakowie w ponie-
działek, dnia 17 czerwca i we środę, dnia 19
czerwca.

— Krakowskie Tow. oświaty ludowej
rozwiła swą pożyteczną działalność na coraz szer-
sze koła. Istnieje ono 18 lat, a wydane świeżo
sprawozdanie za rok ubiegły dostarcza sporo ciek-
awego materiału, z którego powtarzamy kilka
charakterystyczniejszych dat statystycznych. Trzy-
mając się wytrwale raz obranej drogi, starało
się Towarzystwo w ubiegłym roku przedewszyst-
kiem o utrzymanie założonych już czytelni, o
powiększenie ich bibliotek zapasami nowych
książek, o udoskonalenie ich administracji, a
w drugim rzędzie dopiero o zakładanie nowych
czytelni. Żądał też poszło, że w r. z. Towarzystwo
zaopatrzyło zapasami nowych książek 173
czytelni dawniej założonych, a założyło nowych
tylko 32. W tym celu rozesłało 15.336 książek
wartości 12.300 K. W przeciągu 18 lat zało-
żyło Towarzystwo 806 czytelni w 58 powiatach
i w m. Krakowie. Obecnie istnieje tychże 735,
a to: na Szląsku 2, w Galicyi zachodniej 648,
we wschodniej 85. W przeciągu oznaczonego
czasu rozszerzyło krakowskie Towar. 117.410
książek, wartości 116.403 K. Wszystkich czy-
telni w Galicyi jest 1180. Z tego lwowskie To-

warzystwo oświaty ludowej założyło 373, a To-
warzystwo Szkoły ludowej 74. Subwenya sejm-
owa wynosi 3000 K., miasto Kraków płaci
1200 K., dziewiętnaście Rad powiatowych 974
K., subwenyie instytucji finansowych reprezen-
tują kwotę 420 K. Przychód dobiegł w r. z. do
11.767 K., rozchód 11.724 K. Fundusz zapaso-
wy wynosi 17.000 K., fundusz wydawnictwa
książek 26.608 K. 51 h. Na cele Towarzystwa,
któremu lat szereg przewodniczył obecny biskup
przemyski ks. dr. Józef Peleczar, stoi obecnie
prof. Uniw. ks. dr. Stanisław Spis.

— Czyn obłąkanego. Z Krakowa do-
noszą nam: Tutejszy malarz pokojowy Władysław
Chojdziński, człowiek obłąkany, rzucił
wczoraj kamieniem na powóz, w którym jechały
hrabiny Konstantowa Branicka i Pelagia Poto-
cka, i przebił obie szyby, przyczem kawałki
szkla skaleczyły hr. Potocką w czoło.

— Z Krakowa donoszą nam telefonem:
Otwarcie kolei elektrycznej nastąpi w piątek.
Musiało nastąpić odroczenie, bo jutro dopiero
będzie posiedzenie Rady miejskiej, która przy-
mie niewątpliwie jednolitą taryfę 16 h. za prze-
jazd I. klasą i 10 za II. klasę. Dyrekcya kolei
zgodziła się na ustanowienie biletów abonamen-
towych i biletów dla studentów.

Chojdziński, który wczoraj rzucił kamie-
niem w powóz, którym jechała hr. Potocka cier-
pi od roku na silny obłąd, objawiający się od
czasu do czasu gwałtownymi wybuchami.
Wczoraj odstawiono go do szpitala dla obłą-
kanych.

Zebrań profesorów Uniwersytetu Jagiel-
ońskiego, w sprawie obsadzenia profesury św.
Floryana, odbędzie się d. 20 b. m.

— Zmarł w ostatnich dniach: w Kra-
kowie, Julian Furko, suplent Szkoły realnej, w
27 roku życia.

— Nagroda cnoty. Konkurs ogłoszony
przez *Gazetę Polską* został rozstrzygnięty. Pier-
szą nagrodę w kwocie 200 rubli przyznano p.
Helenie Lochmanównie, która pomimo głuchoty,
jako szwaczka zdołała nie tylko od lat najmłod-
szych zapracować na siebie, lecz i wychować i
wyszkolić młodsze rodzeństwo, a w następstwie
była prawdziwą opiekunką sierót i ubogich.
Mieszkając w m. Ostrowcu jest ogólnie znaną ze
swych cnot. Gazeta ogłasza drugi konkurs.

— Wynagrodzenie ofiar katastrofy na
drodze żelaznej Warszawa-Wiedeń. Rada zarzą-
dzająca drogą żelazną warszawsko-wiedeńską na
posiedzeniu z dnia 8 b. m. w skutek dobrowol-
nego porozumienia się, przyznała ofiarom kata-
strofy zaszłej dnia 13 lipca 1900 pod Włochami,
następujące wynagrodzenia: 1. Inżynierowi
zajmującemu się robotami melioracyjno-rolnymi,
p. Stanisławowi Janickiemu, liczącemu lat 27,
który uległ w następstwie katastrofy amputacji
lewej nogi, 50.000 rubli jako wynagrodzenie i
5000 rubli jako zwrot kosztów kuracji. 2. P.
Władysławowi Dresnerowi, ślusarzowi, lat 55
liczącemu, który złamał nogę, 3000 rubli i 3.
Józefowi Majewskiemu, robotnikowi warsztatów
kolejowych w Pruszkowie, jako wynagrodzenie
za utratę zdrowia przez jego żonę, Antoninę Ma-
jewską, matkę 5 dzieci, która wskutek katastrofy
uległa rozstrojowi nerwowemu i została pomie-
szczona w szpitalu w Tworkach, kwotę 3000
rubli.

— Falszerze monet. W Łodzi — jak
donosi *Warsz. Dniow.* — aresztowała tamtej-
sza policja falszerzy monety srebrnej 25 i 50
kopiejkowej w osobach Andrzeja Sobanńskiego i
Maryanny Bielskiej. Podczas rewizji w ich mies-
zkaniu, znaleziono mnóstwo narzędzi do wyrobu
fałszywej monety.

— Sensacyjne morderstwo. Z Bukare-
sztu donoszą: Wielką sensację budzi tu morder-
stwo, którego dopuścił się w chęci rabunku
19-letni syn generała Audyona Popescula, na
młodej krewnej sławnego generała Jarea. Młó-
dociany morderca, który ofiarę swą zakłuł szty-
letem, mając współników zamierzał wykonać je-
szcze szereg morderstw.

— Ludność cesarstwa niemieckiego
według ostatniego spisu ludności wynosi
56,345,014 osób. W ostatnim dziesięcioleciu
zwiększyła się o 4,065,113 osób.

Notatki literacko-artystyczne.

„Psyche“, dramat p. Wojcieckiej, przed-
stawiony wczoraj po raz pierwszy na scenie na-
szej, zgromadził liczną publiczność, a utwierdził
miłośników i znawców literatury dramatycznej
w tem miłym przekonaniu, że talent autorki „Dy-
letantów“ pięknie się rozwija. „Psyche“ jest zna-
cznym na tem polu postępem i autorce należały
się w pełni oklaski i kwiaty, którymi ją wczoraj
darzono.

O dramacie tym napiszemy w poniedziałek
obszerniej; dziś spieszmy stwierdzić sukces
sztuki, granej w całości wybornie.

Pamięci Wojciecha Gersona, zmarłego
niedawno artysty-malarza, poświęcił ostatni swój
numer *Tygodnik ilustrowany*. Kartę tytułową
zdobi portret zasłużonego artysty, a dalej idą w

długim szeregu najpiękniejsze jego krajobrazy, oraz kompozycje historyczne i rodzajowe. Na szczególne wyróżnienie zasługują: „Cmentarz w górach“, „Gerson na tle przyrody tatrzańskiej“, „Królowa Jadwiga przyjmująca dary ślubne od posłów Jagiełły“, „Babunia“, „Szelczyna Kraków w Tatrach“ i rama dekoracyjna do pieśni „Bogarodzico“, wykonana dla *Tygodnika ilustrowanego*. Biografię Wojciecha Gersona napisał Henryk Piątkowski.

Resztę numeru wypełniają powieści Kazimierza Tetmajera i T. T. Jeża, artykuły o Goszczyńskim, o Ksawerym Liskem (z okazji dziesięciolecia rocznicy jego śmierci) i i., tudzież bogata „Kronika powszechna“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dzisiaj we środę „Lucya z Lamermooru“, wielka opera romantyczna w 4 aktach a 6 odsłonach, muzyka Donizettiego. Gościnny występ p. Jadwigi Camillowej i Ignacego Warmutha.

We czwartek po raz czwarty „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach L. Kreuna i K. Lindana, muzyka C. M. Ziehrera.

BOHDAN ZALESKI

o sobie i współczesnych.

(Na podstawie korespondencji).

II.

(Ciąg dalszy).

Pierwsze czasy tułactwa, które Celińskiego popchnęły w przepaść moralnego upadku, opromieniła Bohdanowi Zaleskiemu wielka, osobista z Mickiewiczem przyjaźń. W jesieni 1832 r. w Paryżu spędza z nim sam na sam wieczory. „Kochamy się — woła — jak rodzeni bracia... Drogi, nieoszaczony nasz Adam! Jak świat wielki, cudowny poeta i człowiek! Przygotowywało się się wówczas wydanie 4 tomu edycji paryskiej Poezji Mickiewicza, przygotowywało się się w wielkiej tajemnicy, do której przypuszczone były tylko trzy osoby, a w tej liczbie Bohdan, z czego on widocznie jest dumny i z radością zaznacza, że w podarunku na pamiątkę dał mu Adam własnoręczny swój rękopis 3-ciej części „Dziadów“, które czyta w zachwycie, na klęczkach. — To — woła w liście do Nabelaka, — prawdziwa narodowa epopeja, która w obszernych ramach żywot narodu i wszystkie świąty poetyckie obejmie olbrzymie, oryginalne poema, coś na kształt „Divina Comedia“ nasza, — genialne szekspirowskie sceny!

Z zachwytów tych budzą go niemile ciągła swara emigranckie, owa walka wszystkich przeciw wszystkim. Pułaski i demokraci biją na Lelewela, Czartoryski i arystokraci na Lelewela i demokratów, wojskowi na wszystkich, wszyscy na wojskowych, każdy chce swój kształt rządu zaprowadzić w Polsce, której nie ma! W tym rozgwarze namiętnym, znużony „politykowaniem i komitetowaniem“, sesjami sejmowymi, na których, jak pisze, „gryziem się i kłóćmy“, przestaje Bohdan szacować nawet tych, których zasługi zdają się uznać i coraz ściślej tuli się do wielkiego Adama. Żyje zresztą jak pustelnik wśród „pojęzycznych, porożonych, pomysłowych pamiątek“ i tworzy pieśni, które — zwierza się Nabelakowi — jak wody strumienia, w miarę swego łożyska, płytkie, to głębokie, mętne to jasne, odbijają atoli coś z blasku i barwy nieba i okolic, przez które płyną i dźwięczą¹⁾ W owych to rozmowach, sam na sam prowadzonych z Mickiewiczem, musieli obaj poruszać swary i niesnaski wśród emigracji, która, wedle wyrażenia Bohdana, wydaje się światu „jak piekielna, stujęczyna zmiąta“; musieli też szukać lekarstwa na te „najbrzydliwsze głupstwa“. Tam to, pod wpływem Adama, zrodziło się w Zaleskim przekonanie o misji, czy roli, jaką ma odegrać wśród narodów „Polska męczennica“, tam wśród tych rozmów rodziły się myśli, że tułacz polscy powinni utworzyć „zakon orężny“, myśli, które potem ujął w plan, nawrócony Adam Celiński; tam prawdopodobnie powstał pomysł „Książ Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego“, których wyjście oznacza Bohdan na dzień 4 grudnia 1832 r., a które nazywa wyborną nauką dla ogółu tułaczów, co się myślał poprawić; tam wreszcie zakiełkowało myślenie utworzenia związku, któryby przykazania Boże słowy i uczynkami wypełniał, — związku Braci Zjednoczonych, który też w rocznicę powstania 1833 r. przyszedł do skutku²⁾.

Musieli być jednak Bohdanowi nieraz bardzo duszno w Paryżu, bo już w końcu 1832 r., marzy, aby uciec z Adamem do

Szwajcaryi, a gdy to nie przyszło do skutku, wynosi się do Sévres i tam wśród ciszy ściga „nierozwiewne widma“ z lat młodszych. — W tymże czasie dochodzi go wieść, że Stefan Garczyński bardzo chory. Przeczuwa, że Garczyński umrze, i w swej miłości do Mickiewicza, wiedząc o jego przywiązaniu do Garczyńskiego, lęka się, że śmierć ta, to nieubłagane fatum, wywoła wielką „zawieruchę i rozstrojenie“ w całej zbytnio czulej i drażliwej organizacji Adama. Nie zwłócząc tedy, jedzie do Avignon, aby spełnić chrześcijański obowiązek, bo z drużyny Adama jest najmłodszy, a w swej naturze kozackiej czuje powołanie na pocieszyciela; chce więc czuwać nad Adamem i pielęgnować jak najstaranniej. — Ale w Avignon nie zastał już Garczyńskiego przy życiu; nie zastał też i Adama, z którym rozminął się kędyś w drodze, a ztąd smutek i „nierozwiewna melancholia“.

Bohdan Garczyńskiego osobiście nie znał, ale cenił go wysoko. Twierdził o nim, że „sny fantazyi maluje on niekiedy lepiej niż Mickiewicz, mianowicie zaś dziwne metafizyczne zjawiska ducha ludzkiego“. On miał duszę i duszę niepospolitą, a są miejsca w jego „Wacławie“, którychby się nie powstydził i największy poeta. Wszystko to on jednak — zdaniem Bohdana — zawdzięcza Mickiewiczowi, który swym błogim wpływem uczynił go poetą, a wychodowanego na poezji i filozofii niemieckiej panteistę, nawrócił na katolika. Odtąd zbierał się Garczyński z Mickiewiczem tak ściśle, iż stał się do niego podobnym jak brat do brata, jak uczeń do nauczyciela; nie był jednak prostym naśladowcą, owym „pstrym drapieżką“ jak Odyniec, Witwicki. — chociaż — dodaje Bohdan — pozostanie na zawsze pośledniejszym pisarzem, bo nosił na sobie „cudzy kubrak“, kusy i nieco wyplwiał³⁾.

W tej epoce, — epoce powstania „Pana Tadeusza“, aż do 1840 r. znajdujemy w korespondencji naszej dorywcze tylko wzmianki o Mickiewicz i jego epopei. I tak z końcem 1833 roku donosi Bohdan Kajsiewiczowi, że „Adam choruje, ale kropi „Pana Tadeusza“. W czerwcu następnego roku, pisze do Kajsiewicza, że „Pan Tadeusz“ wyszedł nakładem w druku, ale nie tak prędko pójdzie jeszcze w obieg, bo Jełowicki czeka, aż egzemplarze dojdą do Polski; zapowiada też Nabelakowi, że mu napisze obszernie o „Panu Tadeuszu“. Sądu tego wszakże nie znajdujemy i niema ani śladu owych uniesień, jakie towarzyszyły narodzinom „Dziadów“. Bohdan, który „Sonetami“ a nawet „Wallenrodem“ tak się zachwycał, o „Panu Tadeuszu“ zachowuje dziwne w tych właśnie latach milczenie. — Przypuszczać by można, że nastrój tego poematu mniej odpowiadał usposobieniu ukraińskiego piewcy i jego nierozwiewnej melancholii. — Natomiast po przyjacielsku troszczy się, że Adam wybrał u Jełowickiego wszystkie „Tadeusza“ pieniądze i że jest „goły“. — Żali się też, że trudno z nim się spotkać. — A zgadnijcie, dlaczego? — pisze do Kajsiewicza. — Oto wstyd, zgroza! Zeni się! — Bohdan nie rad jest z tego związku. Celina Szymanowska, powiada, ma być wprawdzie młoda, piękna i miła, ale... podobno nie ma, a znacie Adama; będzie więc żył w okropnych kłopotach.... Dalibóg, że ledwo nie płacze!

Z końcem roku 1835, opuszcza Bohdan Paryż i Sévres, wyjeżdża do Strasburga, stamtąd do Molsheim, a wreszcie do ustronnego, prowancieckiego Endoume. Wszędzie tam jest „więcej z Bogiem, mniej z ludźmi a zresztą jednaki“: ciągle żyje gdzieś za siedmiu górami, za siedmiu morzami, w kraju „kazki“, zwierciadlanym, błękitnym... I pisze poemat, który go upaja, jak dobre wino. Będzie on — powiada — najciszej historyczny i chrześcijański. Czasy i miejsca odbijają się tam, jak w zwierciadle... brzmieć w nim będą przeciągłe dźwięki, jak nuta stepowa.⁴⁾ W liście do Mickiewicza pisanym z Molsheim w połowie r. 1836 donosi z radością, że „kropi i kropi“ wiersze, jakby mu szpunt ze łba wystrzelił, rymuje okwieciej niż przez wiek cały, okwieciej niż Adam w Dreźnie. Poemat jego przedstawiać ma wesele i smutek narodu; wiara i miłość wsiąkają tam, jak gąbka i zapachną na miłe. Tu też wymyka mu się z pod pióra mimowolnie z stawienia do „Panem Tadeuszem“ wprawdzie tylko co do objętości. Poemat jego miał być obszerniejszy. I jeszcze raz przychodzi mu na myśl podobne zestawienie, w liście do Karola Wodzińskiego, w którym pisze, że skoro poemat ukończy, pospieszy do Paryża, aby drukować go w 4 tomach; chce biec 4—5 tysięcy egzemplarzy na papierze jak „Tadeusz“. — O tym poemacie swoim czyni on ciągłe wzmianki, aż po rok 1840. Poeta cieszy się, że jego Duch-Ptaka, dotąd piskle, teraz już skrzydlaty, rozwija lot daleko, wysoko, widzi coraz jaśniej i szerzej. Coraz też mniej ceni to, co tworzył dawniej, rapsody i drobniaki wrzucił nawet do pieca, że z nich zaledwie kilka świstków ocalał towarzyszyć jego,

brat-przyjaciel, Józef Zaleski.¹⁾ — Ale nagle poeta poczuł się „nie swój“, lot ducha zwichnął w inną stronę i żali się, że poematu swego skończyć nie może. Nie skończył go nigdy. — Owa w sercu wypieszczona „Duma Złota“, która miała być już nie pyłkiem, prószącem w oczy publiczności, ale całą „bryłą złotą“²⁾, ukazała się dopiero w wydaniu „Dzieł Pośmiertnych“, jako fragment, a ten w niczem nie ziszcł wielkich nadziei poety.

W każdym jednak razie czas przebyty w Alzacji i w ukochnem przez Bohdana Endoume, okazał się rzeczywiście najpłodniejszym w tym okresie życia. Wśród serdecznych smutków, które go opanowały, w zawieszaniu owej „Dumy Złotej“, którą główną pracą nazywa, tworzy w jesieni 1836 „Przygawkę do Nowej Poezji“ — „Ducha od Stepu“. Miała to być uwertura do wielkiej opery, suma jej dźwięków, jakby mapa krain poetyckich à vol d'oiseau³⁾. W krótkiej notatce wyjaśnia nam też poeta znaczenie „Ducha od Stepu“. — Jestto poemat mistyczny, osnuty na poczuciu, czy zapamiętaniu innego gdzieś żywota, czasów skrzydlatych, spędzonych w okolicy nocej bytu, pełnej cudów i tajemnic.

Oprócz tego wywiązał się tu Bohdan z danej niegdyś Brodzińskiemu obietnicy, z dawnego, jak powiada, długu i przedświadczył „Pieśni Serbskie“,⁴⁾ wreszcie w jesieni r. 1838 wraca do Sévres, przesiedla się do Fontainebleau i tu w roku następnym kończy „Potrzebę Zbaraską“, o której donosi Mickiewiczowi, że jest w niej i prawda poetycka i coś bardzo ukraińskiego. „Będzie to mój majstersztik — powiada dwukrotnie — majstersztik wędru i staroswieczyny. Jeżeli poemat ten, zupełnie już wtedy skończony i niewątpliwie piękny, który wydany w owym czasie, byłby silnie wywarł wrażenie, nie został jednak wówczas wydrukowany i dopiero w „Dzielałach Pośmiertnych“ pomieszczenie znalazł, — to w znacznej części przypisać należy wstrętowi Bohdana do „autorstwa i druku“, o czym kilkakrotnie wspomina. Zachęcani przez wszystkich, a zwłaszcza przez Mickiewicza, który mówi mu, że dumek jego na klęczkach słuchać należy,⁵⁾ waha się ciągle i dopiero w r. 1839, ulegając namowom Adama, odważa się ostatecznie na drukowanie swoich wierszy w Poznaniu albo Wrocławiu, przeznaczając do tej edycji oprócz poezji lirycznych, dumek i szumek, także „Przenajświętszą Rodzinę“.

Samego siebie nie jest wszakże nigdy pewnym i tylko chwilami nabiera otuchy, gdy słucha pochwał Mickiewicza, lub marzy o szerokiem locie Ducha-Ptaka i swoim „majstersztiku“. Częściej jednak cieszy się, że się nie kwapił z drukowaniem dawnych swoich, jak je nazywa „bredni“,⁶⁾ a młodego i jeszcze podówczas nieznanego sobie Lucjana Siemieńskiego prosi w r. 1840, aby nie wierzył literackim plotkom i nie wiele spodziewał się po jego tece, bo on „tylko ładajkie ptactwo, dumki a szumki z polowania przynosi“. ⁷⁾ Dla współczesnych jednak pisarzy jest on prawie zawsze pełen wyrozumiałości a nawet zachwytu. I nie tylko unosi się nad Malezewskiego „Maryją“, nie tylko powiada, że poemat ten „to prawdziwy, zwierciadłowy obraz jego duszy, serca i charakteru“ a guiewa się na Bielowskiego za jego biografię poety, zwając ją „nędzną, pedantką, a nawet nieprzyzwrotną“;⁸⁾ — nie tylko humanistycznego Nerona, Sew. Goszczyńskiego, zwie „genialnym druchem“, który w poezji swej jest jak wiatr ukraiński, szycący stu żądlami i grzechoczący dębami po borze — a woła do niego po koczku: „Aleś ty ezort! kopnij się z kopyta, to dościgniesz mnie, gdzie tam wyprzedzisz wszystkich!“ — ⁹⁾ on dla znaczenie od siebie młodszych poetów znajduje słowa uznania. Najzdolniejszymi z nich nazywa: Kotoniego, Jezierskiego, Krausego, Grozę, Sakowicza, ciesząc się, że i on „pater familias“, bo to sami Ukraińcy!¹⁰⁾ Lucyanowi Siemieńskiemu pochwał i zachęty nie szczędzi. Jego „Trąby w Dnieprze“ zagrały mu w uszach i sercu

prawdziwie po czarnoksiężku. Od razu umiłowal i pieśń i piewę.¹⁾ I „Trzy Wieszczby“ podobały mu się bardzo; czyni wprawdzie pewne zastrzeżenia krytyczne, zarzuca reminiscency z Malezewskiego i Goszczyńskiego, ale chwali styl świeży, śliczny i łatwy, dykcję rozmaitą i prostą. „To mąż — powiada o Siemieńskim — (a może dopiero chłopię) niepowszednich zdolności, a co wysmienitsza, niepowszednia dusza.“²⁾

Na prace literackie Michała Grabowskiego spogląda z wielkiem zajęciem i uznaniem. „Zuch nasz Michał!“ woła niejednokrotnie. Wraz z Mickiewiczem nie może się dość nacieszyć jego rozumem i dyplomatyczną przebiegłością; nazywa go przewybornym pisarzem, który czuje i myśli doskonale, a trapi się tem tylko, że Grabowski pisze zawsze z „moskiewską po francusku...“ W lot też i całym sercem chwytą każdą wieść o Grabowskim, każdym powodzeniem się cieszy, a boleje, gdy nadechodzą poczynają o nim wieści smutne i głosy potępienia... Boleje, często broni, a nigdy nie potępia. Bo on w przyjaźni jest dziwnie stałym i wiernym. O swoich, zwłaszcza humanistycznych kolegach ciągle w listach wspomina, troszczy się ich losem, dopytuje się troskliwie nawet o tych, których lat kilkadziesiąt nie widział. W jednym liście do Nabelaka z roku 1832 charakteryzuje on siebie i swój stosunek względem przyjaciół. Ma on na sobie podwójną skórę — poety i ukraińca, więc jest żywym, fantastycznym, dziwacznym i często bierze na kiel, jak brat koń tabunowy. Kocha przyjaciół swoich po swojemu, płomiennie, bo przyjaźń jest u niego namiętnością; biada więc i jemu i tym przyjaciółom, jeżeli coś nie czystego spostrzeże! „Mam osobne — pisze — prorockie uczucie prawdy i wszystkie zmysły przez poezję jak instrument ogrzane, tak, że dźwięk, woni, barwę czuję pod palcami ręki“. To też uwagi jego nie ujdzie najdrobniejszy szczegół: słabsze uściśnienie ręki, gra fizjognomii, promień nieco ukośny oczu, wyrząd ust, brzmienie głosu. Że ta autocharakterystyka i szczerą i wierną, na to wiele można przytoczyć dowodów. To wrażliwe i drażliwe usposobienie poety wyjaśnia nam wiele epizodów, rzuce światło na jego n. p. stosunek z Grabowskim. Wierny w przyjaźni dla niego od lat dziecińczych do grobu, cieszący się serdecznie jego pracą i literacką działalnością, broniący szczerze jego intencji nawet wówczas, gdy głos powszechny obwiniał go począł, nie dzielił wszakże Bohdan zapatrywań i poglądów Grabowskiego, a przy osobistym z nim zetknięciu się w roku 1828 i później w połowie 1830, musiał snadź poczuć ów obcy sobie „dźwięk, woni i barwę“, to coś, co „nieczystem“ nazywa, — i bardzo zresztą kochanemu przyjacielowi swemu okazał chłód, a nawet lekceważenie, na które Grabowski w liście się uskarża. W roku 1830 przed wybuchem powstania, przyjaciele nawet bez pożegnania się rozstali³⁾. Ale po śmierci Grabowskiego, gdy jeden z współnych przyjaciół i kolegów humanistycznych wydał w Galicyi wspomnienie o jego życiu i pismach,⁴⁾ czyta je z rozrzewnieniem, nazywa Pamiętnikiem przyjacielskim, uznaniem niezaprzeczonych zdolności i zasług kochanego Michała. On — powiada w liście dotąd niedrukowanym, do tegoż wspólnego przyjaciela, — on inaczej od nas usiłował działać dla sprawy. Chciał w ogniu piórka złości i nie wrócił. Każdy z nas kochał Boga i Polskę, każdy z nas służył Bogu i Polsce, jak umiał, to miejmy otuchę, że odpuszczone nam będą winy, popełnione w krewkości ludzkiej. Sąd o życiu i pismach Michała wyda kiedyś potomność zwykle bezstronniejsza i sprawiedliwsza niż społeczeństwo⁵⁾.

(Dokończenie nastąpi).

Adam Krechowicki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Budapeszt, 13 marca. (Tel.) Sprawozdanie węgierskiego banku kredytowego hipotecznego wykazuje czysty zysk w kwocie 4,803.110 koron. Dywidenda wynosi 25 franków.

Wiedeń, 13 marca. Cukier (tend. słaba) 23-45. Nafta niezmiennona. Spirytus (silnie) 40-80 do —.

Wiedeń, 13-go marca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pšenica

¹⁾ Do L. Siem. z Fontainebleau 1 kwietnia 1839.

²⁾ Do Sew. Goszcz. z Fontainebleau 1 kwietnia 1839.

³⁾ Nehring l. c. i „Wiadomość o życiu i pismach M. Grabowskiego“ przez Jana Krechowickiego. 1868. Kraków.

⁴⁾ Wiadomość o życiu i pismach M. Grabowskiego. Kraków 1868 przez Jana Krechowickiego.

⁵⁾ List do Jana Krechowickiego, niedrukowany, z Paryża 19 maja 1869.

¹⁾ Do Edwarda Odyńca z Molsheim 2 września 1836.

²⁾ Do Karola Wodzińskiego z Molsheim 6 września 1836

³⁾ Do tegoż z Marsylii 9 stycznia 1837.

⁴⁾ Nie będzie tu może od rzeczy nadmienić, że zmarły niedawno ex-król serbski Milan znał poezje Bohdana, a mianowicie przekład „Pieśni serbskich“. Posłał mu je ze Lwowa na życzenie ówczesnego ministra Bogiewiczza w r. 1857 p. Władysław Gubrynowicz i otrzymał od tegoż ministra, w imieniu Milana, podziękowanie.

⁵⁾ Do Sew. Goszcz. z Fontainebleau 31 grudnia 1838.

⁶⁾ Do A. Mickiewicza z Molsheim 31 lipca 1836. Korr. T. I., str. 87.

⁷⁾ Do L. Siemieńskiego z Fontainebleau 4 lutego 1840. Kor. T. I., str. 164—165.

⁸⁾ Do L. Nabelaka z Sévres 27 lutego 1834.

⁹⁾ Listy do Sew. Goszcz. z Molsheim 21 stycznia 1839 i z Sévres 15 września 1838.

¹⁰⁾ Do A. Mickiewicza z Endoume 29 czerwca 1838.

¹⁾ Do Ludwika Nabelaka z Sévres dnia 27 lutego 1834.

²⁾ Do Karola Wodzińskiego ze Strasburga 28 stycznia 1836.

¹⁾ List do Ludwika Nabelaka z Paryża 3 listopada 1832.

²⁾ „Odezwa“ z 29 listopada 1832.

na wiosnę 7-80 do 7-81. Pszenica na maj-czerwiec 7-87 do 7-88. Pszenica na jesień 7-99 do 8—. Żyto na wiosnę 7-85 do 7-86. Żyto na maj-czerwiec 7-80 do 7-81. Żyto na jesień 7-08 do 7-10. Kukurudza na maj-czerwiec 5-85 do 5-86. Kukurudza na czerwiec-lipiec — do —. Kukurudza na lipiec-sierpień 5-56 do 5-57. Owies na wiosnę 6-59 do 6-60. Owies na maj-czerwiec — do —. Owies na jesień — do —. Rzepak na styczeń-luty — do —. Rzepak na sierpień-wrzesień — do —. Olej rzepakowy na kwiecień-maj — do —.

Uspokobienie: spokojne. — Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 13-go marca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na kwiecień 7-57 do 7-58. Pszenica na październik 7-67 do 7-68. Żyto na kwiecień 7-47 do 7-48. Żyto na październik 6-67 do 6-68. Owies na październik — do —. Owies na kwiecień 6-20 do 6-21. Kukurudza na maj 5-15 do 5-16. Kukurudza na lipiec 5-45 do 5-46. Rzepak na sierpień 12-50 do 12-60.

Oferty na pszenicę: dostateczne. — Chęć kupna: mierna. — Uspokobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

Berlin, 13-go marca. Banknoty austriackie (podług obliczenia procentowego) 85-15. Spirytus 44-20.

Frankfurt, 13-go marca. Austriackie Kredyty 220-75. Koleje państwowe 147-25. Alpiny —. Disconto —. Laura 204—. Montany —. Tendencja: —.

Paryż, 13-go marca. Trzyprocentowa renta 102-32. Mąka 23-65.

Targ zbożowy.

Lwów, 13go marca. Pszenica gotowa 7-60 do 7-80, pszenica na termin 7-30 do 7-60, żyto gotowe 6-50 do 6-75, żyto na termin 6-40 do 6-60, owies obroczy gotowy 6-30 do 6-60, owies na termin 6-20 do 6-50, jęczmień pastewny 5-60 do 5-85, jęczmień browarniczy 6— do 6-75, rzepak 14— do 14-50, lnianka 10-50 do 11—, groch pastewny 6-25 do 6-50, groch do gotowania 6-75 do 12—, wyka 6-50 do 7—, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5-75 do 6—, hreczka 7— do 7-25, konieczyna czerwona galicyjska 55— do 70—, biała 35— do 75—, szwedzka 45— do 75—, tymotka 19— do 26—, kukurudza — do —, nowa 5-80 do 6—, chmiel stary — do —, nowy za — kilo — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-15 do 17-25, paritas Tarnopol na termin 16-75 do 17—, waranty — do —.

OSTATNIA POCZTA

Na obiedzie dworskim, który się odbył u Najj. Pana w niedzielę, byli z Polaków: Adam Jędrzejowicz i Kazimierz Chłędowski.

Koło polskie dezygnowało do komisji konstytucyjnej posłów: Dawida Abrahamowicza, Wojciecha Dzieduszyckiego, Jaworskiego, Kozłowskiego, Romanowicza, Starzyńskiego i Wodziekiego.

W kołach parlamentarnych sądzą, że posiedzenia parlamentu potrwać przed ferjami wielkanocnymi do dnia 28 b. m. Istnieje zamiar, aby załatwić: ustawę wódczaną, ustawę o zniesieniu myt, sprawa deklaracji Najj. Arekcy. Franciszka Ferdynanda, ustawę o należytościach i ustawę o zmianie podatku rentowego.

W tych dniach przewodniczący klubów zjedzą się na naradę i ustanowią stanowczy program pracy.

W budapeszteńskich kołach parlamentarnych uważają za rzecz pomyślną dla ogólnej sytuacji politycznej, że prezydent ministrów Szell zażądał wyboru deputacji kwotowej. Sądzą, że byłoby to nie nastąpiło, gdyby p. Szell nie był pewnym, że i austriacki parlament dokona wyboru deputacji kwotowej. Obie deputacje zbiorą się na posiedzenie dość rychło, albowiem uchwały jej zapasę muszą przed końcem czerwca.

Miłość, cześć i szacunek, jakie umiał pozyskać sobie w najszerszych kołach ludności ks. Luitpold bawarski na stanowisku ks. regenta, znalazły dobitny wyraz w uroczystościach i manifestacjach urządzonych z okazji 80-letniej rocznicy jego urodzin. Ks. regent ułaskawił z tej okazji 422 więźniów cywilnych i 47 wojskowych. Między ułaskawionymi znajduje się także dwóch przestępców, któ-

rym karę śmierci zamieniono przed laty na dożywotnie więzienie, a których ks. regent obdarował obecnie wolnością, uwzględniając ich wzorowe zachowanie się w domu karnym.

W Opolu na Górnym Szląsku odbył się onegdaj polski wiec ludowy, na którym omawiano sprawę cel i powzięto rezolucję przeciwko podwyższeniu cła na zboże. Zaprotestowano także przeciw mowie, wygłoszonej przez posła Jażdżewskiego w Izbie deputowanych Sejmu pruskiego, a w której poseł ten imieniem Polaków wypierał się łączności z „agitacją polską na Górnym Szląsku“.

Z Petersburga nadchodzą dość niepokojące wiadomości o stanie zdrowia ministra oświaty Bogolepowa. Biuletyn z dnia 11 b. m. opiewa: „Noc przepędził chory niespokojnie i majacząc. Podniesienie się temperatury i pogorszenie się ogólnego stanu pacjenta pozostaje w związku z zapaleniem wewnętrznych części rany“.

Dzienniki petersburskie dowiadują się, że śledztwo w sprawie zamachu na życie ministra jest już ukończone. Sprawę tę oddano petersburskiej Izbie sądowej, gdzie sądzona będzie w dniu 16 b. m. (wedle st. st.) przy udziale przedstawicieli różnych stanów, pod przewodnictwem starszego prezesa Izby sądowej, W. Detricha

Z powodu ukonstytuowania się nowego gabinetu w Bułgarii, złożonego obecnie z przedstawicieli stronnictw Karawelowa i Cankowa, Now. Wr. pisze: „Dla nas Rossyan powołanie do steru gabinetu z charakterem wybitnie russofilskim, jest oczywiście faktem przyjemnym. Ustalenie naszego wpływu wśród państw bałkańskich jest dla nas cenne nie dlatego, byśmy dążyli do osiągnięcia jakichś korzyści osobistych, lecz jako rękojmią pokoju między bliższymi nam narodowościami słowiańskimi“.

Nedszib-bej, który od 1897 roku jest w Sofii komisarzem Porty, otrzymał tytuł nadzwyczajnego komisarza tureckiego. W tym awansie dopatrują się niektórzy zamiar silniejszego zaakcentowania przez Turcję zwierzchnictwa nad Bułgarią.

Kapitulacja Bothy, wodza Boerów w Transwaalu, jest dotychczas zawsze jeszcze — legendą. Biuro Reutersa donosi z Laurenzo-Marquez: Generał Botha jest zupełnie zdecydowany poddać się i zażądał zawieszenia broni, aby się porozumieć z Dewetem. Sądzą, że Botha podda się także w tym wypadku, jeżeli Dewet się na to nie zgodzi. Boerzy nie mają amunicji i w skutek tego zakopują nie tylko ciężkie działa, ale także lekkie Maxima.

Do Daily Chronicle donoszą z Pretorii: Generał Kitchener odbył tu konferencję z główną pośredniczką pokojową Boerów, żoną gen. Bothy. Na konferencji tej Kitchener zaproponował kapitulację ogólną pod następującymi warunkami: W razie złożenia broni, udzielona będzie amnestya ogólna wszystkim kapitulującym w wszystkim jeńcom wojennym, z wyjątkiem Holendrów kolonii Przylądka, oraz Daweta i Steina. Rząd angielski zobowiązuje się własnym kosztem odbudować popalone farmy i oddać je prawnym posiadaczom, z wyjątkiem tych, którzy dopuścili się zdrady. Zarówno gen. Botha, jak i większość jego podkomendnych, zgodzili się na te warunki. Dewet i Stein odmówili wprost.

Podług ostatnich doniesień Dewet posuwa się w kierunku północno-zachodnim, aby przekroczyć linię kolejową w kierunku na zachód.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 13 marca. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o trzy kwadransy na 12. Prezydent zawiadomił, że od P. Prezydenta Ministrów otrzymał pismo z prośbą o jak najrychlejsze dokonanie wyboru deputacji kwotowej; oświadczył, że wybór wspomnianej deputacji postawi wkrótce na porządku dziennym.

P. Ofner stawia wniosek, aby — ze względu na fakt, iż posłowi Seitzowi wytoczono śledztwo dyscyplinarne, mimo nietykalności poselskiej, — uchwaliła Izba, że podczas trwania sesji bez zezwolenia Izby nie może być zarządzane przeciw posłowi śledztwo dyscyplinarne, gdyż jest to naruszeniem §. 16 ustaw zasadniczych o reprezentacji państwa. Wniosek wzywa prezydenta, aby strzegł praw Izby; wnioskodawca żąda dalej zastanowienia śledztwa przeciw Seitzowi i wnoszą przekazanie tej sprawy komisji konstytucyjnej, która w przeciągu 48 godzin ma złożyć sprawozdanie.

Prezydent przywołuje następnie do porządku p. Steina, który podczas mowy posła Kramarza na wczorajszym posiedzeniu zawołał: „Aneksya Austrii byłaby rzeczą najlepszą“. Prezydent wyraża ubolewanie, że podobne słowa mogły paść w parlamencie austriackim. Następnie na wczorajsze zapytanie p. Pressla co do tego, jakoby Prezydent obstarwił trybunę prezydyjalną służbą, tak, iż niedopuszcza się posłów zgłaszających do głosu, odpowiedział Prezydent, że nigdy nie żądał organów dla ochrony swej osoby, a jeżeli wczoraj jeden z posłów, chcąc zapisać się do głosu, nie został dopuszczony do trybuny, działo się to bez wiedzy Prezydenta, który wyraża swe ubolewanie z tego powodu.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Rozpoczęło się pierwsze czytanie ustawy o podatku wódczanym.

Szenererowiec pos. Eisenkolb pierwszy zabiera głos. Po nim zabrał głos poseł Zdenko Schücker, który mówi do tej chwili, godz. 2.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 13 marca. W Izbie posłów przedłożyli pp. Straucher i towarzysze wniosek o urządzeniu samoistnego wyższego sądu na Bukowinie z siedzibą w Czerniowcach.

Przed posiedzeniem Izby odbyło się posiedzenie subkomitetu komisji socjalno-politycznej, na którym referent Kolischer przedstawił sprawozdanie o przedłożeniu rządowemu, tyczącem się skrócenia czasu pracy w górnictwie. Po posiedzeniu Izby posłów będzie subkomitet obradował dalej.

Wiedeń, 13 marca. Wiener Ztg. ogłasza: P. Minister handlu nadał starszemu kontrolowi pocztowemu we Lwowie Józefowi Pietakowi posadę starszego zarządcy urzędu pocztowego Lwów III. (Podzamcze) i zamianował kontrolorów Edwarda Piwla, Karola Pachingera i Wilhelma Makuscha starszymi kontrolorami pocztowymi we Lwowie, a Józefa Ozałczyńskiego starszym kontr. poczt. w Krakowie.

Praga, 13 marca. Były poseł Ehrlich Treuenstein zmarł wczoraj w Libercu.

Praga, 13 marca. Wedle wyników spisu ludności Czechy mają 6,277.245 mieszkańców; przyrost w ostatnim dziesięcioleciu (bez wojska wynosi 467.838 głów.

Budapeszt, 13 marca. Na wczorajszym posiedzeniu sejmku węgierskiego prezydent ministrów Szell przedłożył wniosek z żądaniem wyboru deputacji kwotowej.

Poznań, 13 marca. (Tel. pryw.) P. Chrzanowski otrzymał tutaj i w najbliższej okolicy 13.130 głosów, Witting 9.186. socjalista Kasprzak 695. Wobec tego, że w 18 okręgach, z których wiadomości dotychczas brak, przewagę mają Polacy, wybór Chrzanowskiego jest pewny.

Poznań, 13 marca. (Tel. pryw.) Adwokat poznański dr. Bernard Chrzanowski w wyborach do parlamentu w Poznaniu w miejsce ś. p. Mottego, został wybrany posłem przeciw głosom połączonych stronnictw niemieckich. Kandydat Niemców, starszy burmistrz Poznania Witting, pozostał w znacznej mniejszości.

Monachium, 13 marca. Wczoraj odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik księcia regenta Luitpolda.

Monachium, 13 marca. Wczoraj po południu odbył się na cześć Najj. Cesarza Franciszka Józefa i niemieckiego następcy tronu obiad w zamku królewskim. Monarcha Austro-Węgier wznosił toast na cześć księcia regenta Luitpolda, a tenże odpowiedział serdecznym toastem na cześć Dostojnych Gości. Wieczorem miasto było wspaniale iluminowane. Niemiecki następcę tronu wieczorem odjechał z powrotem do Berlina.

Petersburg, 13 marca. Kilkudziesięciu profesorów Uniwersytetu w Moskwie wystosowało do studentów odezwę, w której jako ich prawdziwi przyjaciele wzywają ich, aby na nowo rozpoczęli uczęszczać na wykłady, i ostrzegają przed fałszywymi doradcami, nie mającymi z Uniwersytetem żadnej styczności.

Stan zdrowia ministra oświaty Bogolepowa w ostatnich dniach pogorszył się z powodu zanieczyszczenia rany. Musiano przedsięwziąć operację celem oczyszczenia rany i usunięcia materji. Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło.

Paryż, 13 marca. W dalszym ciągu obrad nad ustawą o stowarzyszeniach w Izbie deputowanych, odrzucono 516 głosami przeciw 34 poprawkę Zevaesa, domagającą się zniesienia wszelkiej kongregacji autoryzowanych i nieautoryzowanych.

Marsylia, 13 marca. Wczoraj po południu rzucili się strejkujący robotnicy na ładunek worków z migdałami, porozpruwali worki i rozsypali towar. Policja i żandarmerya wkroczyły; zarządzono liczne aresztowania.

Madryt, 13 marca. Z wielu miejscowości donoszą o rozruchach, wywołanych demonstracjami przeciw ultramontanym. Przyszło również do starć z żandarmeryą, wśród których wiele osób odniosło rany, a jedna została zabita.

Barcelona, 13 marca. W Torello zdarzyły się hałaśliwe manifestacje. Ekscedenci przecięli druty telegraficzne, podpalił tamtejszy „dom przemysłowców“ i obrzucili wojsko kamieniami. Wojsko dało ognia i zraniło kilka osób.

Bagda, 13 marca. Izba uchwaliła ustawę, wedle której czas służby w piechocie wynosi 8 i pół miesięcy, a w konnicy 18 miesięcy. Minister wojny prawdopodobnie z tego powodu poda się do dymisji.

Londyn, 13 marca. Budżet marynarki na rok 1901/1902 przewiduje budowę trzech pancerników, sześciu krążowników pancernych, dwóch krążowników 3 klasy, 5 łodzi torpedowych, dziesięciu statków do rozbijania torpedowców, 5 łodzi podmorskich typu Holland

Londyn, 13 marca. W budżecie marynarki preliminowano wydatki na rok bieżący w kwocie 30 milionów funtów szterl., o dwa miliony więcej niż w roku ubiegłym.

Wypadki w Chinach.

Berlin, 13 marca. Hr. Waldersee donosi z Pekinu pod datą 11 marca: W potyczce stoczonej na zachód od wawozu Antsuling został po stronie Niemców lekko zraniony 1 żołnierz. Chińczycy uciekli, zostawiając 250 zabitych i 4 armaty szybko strzałowe.

Petersburg, 13 marca. Wczoraj pojawiło się tu pismo, zawierające „listy chińskie ks. Uchtomskiego“. Ks. Uchtomski wywodzi, że „religijne misje są faktycznie plagą dla Chin“, powiada, że powrót domu cesarskiego do Pekinu jest niemożliwy, bo żołnierze sprzymierzonych mocarstw zniszczyli albo zbezczeszczyli świątynie i pałace chińskie, co bardzo obraziło Chińczyków w ich narodowych i religijnych uczuciach. Następnie powiedziano, że Rossya jest przyjaciółką Chin i nie chce żadnej przedsięwzięć aneksji w Chinach, że jednakże prawdopodobnie Chiny same będą spowodowane prosić Rossję o aneksję niektórych części, życząc sobie połączenia ich z Rossją.

Podbój Transwaalu.

Londyn, 13 marca. W Izbie gmin oświadczył Balfour ponownie, że na razie nie może dać żadnych wyjaśnień o wyniku rozmowy Kitchenera z Bothą.

Londyn, 13 marca. Lord Kitchener donosi z Pretorii: De Wet znajduje się na północ od Brandfort.

Ustawiczny deszcz wstrzymuje ruchy wojsk angielskich. Komendanci angielscy Gorringe, Delisle, Grenfell i Henniker, ścigają w obrębie kolonii Przylądka dwa oddziały boerskie.

Kapstadt, 13 marca. Wczoraj zaszło tu 12 nowych wypadków dżumy.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń, zaledwie wczoraj wieczorem naprawiona, dzisiaj po godzinie 3 po południu znowu przetrwała się. Przerwa nastąpiła obecnie znowu na przestrzeni między Bielskiem a Wiedniem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 marca 1901. — Giełda poranna (Vorbörse). Godzina 10 minut 35. Marki 117-50, Renta majowa 98-60, Węgierska renta koronowa 93-45, Akcje austriack. Zakładu kredytowego 703-50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 714—, Akcje Anglobanku 289—, Akcje Unionbanku 571—, Akcje Bankvereinu 506—, Akcje Länderbanku 434—, Akcje Kolei państwowych 690—, Lombardy 105—, Akcje Kolei Elbethal 507—, Akcje Fabryki broni —, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpiny 472—, Akcje Rina Muranyi 512-50, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1705—, Losy tureckie 110-50, Ruble 253-50, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92-50, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 92—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 91-40.

Uspokobienie: silne.

Wiedeń, 13 marca 1901. — Giełda południowa (Mittagsbörse). Godz. 12 min. 30. Marki 117-50, Renta majowa 98-60, Węgierska renta koronowa 93-50, Akcje austr. Zakładu kredytowego 702—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 715—, Akcje Anglobanku 288—, Akcje Unionbanku 568—, Akcje Bankvereinu 505—, Akcje Länderbanku 433-50, Akcje Kolei państw. 688-75, Lombardy 105—, Akcje kolei Elbethal 506—,

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki

COLOSSEUM THORNA

Olbrzymi program: Manuela i Rudesinelo Roche ze swoimi wilkami. The Auer's, gałganiarze paryscy. Francis Gerard, najznakomitszy ekwilibrysta. The Marius, komizny rek ekscentr. Rudno - Ingar? The Trilby's, tercet szalony. Marnitz Manello, trupa akrobaczk...

60.000 koron wynosi główna wygrana dzięki azynnych losów inwalidów, które z potrąceniem 20% gotówką wypłacone zostaną. Zwracamy uwagę naszym szanownym czytelnikom, że ciągnięcie nieodwołalnie nastąpi dnia 23. marca 1901.

Przyjechali do Lwowa dnia 13 marca 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. K. dr. Korotkiewicz z Krakowa, F. Biełkowski z Huty, A. dr. Frąckiewicz z Tarnowa, J. Bialik z Krakowa, F. Romański z Krakowa, S. Armutowicz z Krakowa, O. Klominek z Trzeńnicy, H. Porger z Pragi, S. dr. Stransky z Pragi.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18. otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godziny 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed południem do 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 60 hal.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych

obowiązujący z dniem 1. października 1900 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest w czasie środkowo-europejskim).

Table with columns: Pociągi, przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]. Rows list train numbers, times, and destinations like Ze Stryja, Kałusza i Borysławia.

Table with columns: Pociągi, odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego]. Rows list train numbers, times, and destinations like Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina.

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych w gmachu Dyrekcji przy ul. Krasieckich l. 5. udziela bliższych wyjaśnień sprzedaje bilety i karty okrężne, jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

CENNIK

Iwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13. marca 1901.

I. Akoye za sztukę.

Table listing bank shares and bonds with columns for bank name, amount, and price.

II. Listy zastawne za 100 K.

Table listing mortgage loans with columns for bank name, interest rate, and price.

III. Obligki za 100 K.

Table listing government bonds with columns for issuer, interest rate, and price.

IV. Losy.

Table listing lottery tickets with columns for location, amount, and price.

V. Monety.

Table listing various coins and currencies with columns for type and price.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. marca 1901

Table listing exchange rates for various currencies and commodities.

Table listing various types of bonds and securities with columns for description, amount, and price.

Table listing government debt (B. Dług państwa) with columns for description, amount, and price.

Table listing railway bonds (C. Obligacje kolejowe) with columns for issuer, amount, and price.

Table listing first mortgage bonds (Obligacje pierwszeństwa) with columns for issuer, amount, and price.

Table listing government debt (D. Dług państwa) with columns for description, amount, and price.

Table listing indemnity bonds (E. Obligacje indemnizacyjne) with columns for description, amount, and price.

Table listing other public loans (F. Inne publiczne pożyczki) with columns for description, amount, and price.

Table listing various types of bonds and securities with columns for description, amount, and price.

Table listing mortgage loans (G. Listy zastawne) with columns for description, amount, and price.

Table listing mortgage loans (H. Obligacje) with columns for description, amount, and price.

Table listing mortgage loans (I. Losy) with columns for description, amount, and price.

Table listing mortgage loans (J. Losy) with columns for description, amount, and price.

Table listing various types of bonds and securities with columns for description, amount, and price.

Table listing bank shares (K. Akoye banków) with columns for bank name, amount, and price.

Table listing mortgage loans (L. Akoye) with columns for description, amount, and price.

Table listing mortgage loans (M. Akoye) with columns for description, amount, and price.

Table listing mortgage loans (N. WEKSLE) with columns for description, amount, and price.

Table listing mortgage loans (O. WALUTY) with columns for description, amount, and price.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów polecamy 4 1/2% oblig. pożyczki m. Lwowa, 4% oblig. pożyczki m. Lwowa

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Licytacje.

L. cz. E. 18/98 (91) [1966 3—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hip. we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Reńskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 10. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w Złoczowie, licytacja dóbr Strzemielce, objętych wyk. hip. l. 435 ks. gr. dla większych posiadłości przy c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie prowadzonej, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego piętrowego, ekonomówki, drewnitni, dwóch stajen na bydło, kuchni, spichlerza dwupiętrowego, piwnicy, lodowni, magazynu na narzędzia rolnicze, trzech stodół, dwóch szop, wozowni, stobnika, stajni końskiej, chaty z kurnikiem, domu drewnianego, kuźni, chaty dla sług, dwóch suszarni chmielu, szopy na siano, dwóch młynów wodnych, budki, dwóch domów wynajętych Skarbowi Państwa, szopy, piwnicy, dwóch studzien, inwentarza żywego i martwego i zasiewów ozimych w protokole spisany w dniach od 21. do 25. stycznia 1901 l. cz. E. 18/98 (96) bliżej wyszczególnionymi i opisanymi.

Nieruchomości Strzemielce, wystawiona na licytację, jest oceniona, a to grunta i budynki na 364 549 kor., przynależności zaś jej tj. inwentarz żywy i martwy i zasiewy ozime na 25.451 kor., czyli razem na 390.000 kor.

Najniższa cena wynosi 260.000 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, 16. lutego 1901.

L. cz. E. 735/00 (7) [1952 3—3]

Dnia 17. kwietnia 1901 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 232 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne.

Realność tę oceniono na 1000 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 666 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ustrzyki, dnia 5. marca 1901.

L. cz. E. 18/00 (27) [1964 3—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacja dóbr Ostrów lwh. 338 i dóbr „Część Ostrów“ lwh. 337 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego objętych, wraz z przynależnościami, składającymi się z dworu murowanego i murowanych oficyn, trzech domów drewnianych, zbudowań gospodarczych, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione łącznie jako wartość gospodarza razem wzięte na 497.813 kor., odrębnie zaś majątności Ostrów lwh. 338 objęta na 308.355 kor., a majątności „Część Ostrów“ lwh. 337

na 99.458 kor., przynależności zaś obydwóch na 67.377 kor.

Najniższa cena obydwóch majątności stanowiących jedną całość gospodarczą wynosi 316 793 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemysł, dnia 17. lutego 1901.

L. cz. E. 17 99 (68) [1978 3—3]

Dnia 7. maja 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. III, relicytacja realności lwh. 1846 ks. gr. Kamionki strumiejskiej objętej, w gminie politycznej Krzywulanka położonej, z parc. bad l. 1157, domu mieszkalnego, stajni i stodoły, dalej z parc. grunt. l. 2649/3, 2650/2 i 2728/4 ze zmianami w tych parcelach w protokole oszacowania podanymi, złożoną z przynależnościami.

Realność tę z przynależnościami oceniono na 7070 kor. 50 hal., bez przynależności zaś na 6031 kor. 62 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4054 kor. 69 hal.

Zresztą pozostają w mocy warunki licytacyjne ustalone w uchwałach z 18. kwietnia 1899 E. 17/99 (4) i z 10. września 1900 E. 17/99 (47).

Warunki owe i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka strum., dnia 4. marca 1901.

L. cz. E. 2419/00 (6) [2019 3—3]

Dnia 22. marca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja, realności pod lkat. 425 w Zamarstynowie położonej, wyk. hip. l. 392 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów objętej, składającej się z ogrodu lk. 425 i parc. bud. lk. 425, wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 domów mieszkalnych, 2 budynków drewnianych, mieszczących w sobie komórki na drzewo, stajni, wychodki, parkanu i wspólnej z sąsiadami studni.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na 6780 złr. czyli 13.560 kor.

Najniższa cena wynosi 6780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddziału IV.

C. k. Sąd powiatowy S. II. Oddział IV.
Lwów, dnia 5. lutego 1901.

L. cz. E. 1521/00 (4) [2001 3—3]

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu, odbędzie się dnia 22. marca 1901 o godz. 9 1/2 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja posiadłości wyk. hip. l. 302 gm. kat. Międzyhorce, składającej się z 12 parc. grunt.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 890 kor.

Najniższa cena wynosi 594 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 19. lutego 1901.

L. cz. E. 1058/00 (4) [2009 3—3]

Na żądanie Mindli Sussman w Mraźnicy, odbędzie się dnia 28. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw, licytacja 1/8 części realności lwh. 115 ks. gr. Kropiwnik i 1/8 części realności lwh. 498 ks. gr. Kropiwnik.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: a) 1/8 części realności lwh. 115 ks. gr. Kropiwnik na 82 kor. 37 hal., b) 1/8 części realności lwh. 498 ks. gr. Kropiwnik na 17 7 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: a) za 1/8 część realności lwh. 115 ks. gr. Kropiwnik 54 kor. 92 hal., b) za 1/8 część realności lwh. 498 ks. gr. Kropiwnik 1045 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podbuz, dnia 25. lutego 1901.

L. cz. E. 1264/00 (6) [2011 2—3]

Dnia 29. marca 1901 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym, w sali rozpraw Nr. I. będzie przeprowadzona licytacja 1/6 części realności objętej wyk. hip. l. 339 i 1/3 części realności lwh. 340 ks. gr. gm. Suszno, Dmytra Szebca własnej, wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 2208 kor., przynależności zaś na 510 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 1812 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych części nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 22. lutego 1901.

L. cz. E. 1962/00 (5) [2005 2—3]

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego i Ochrony własności ziemskiej w Limanowy, odbędzie się dnia 1. kwietnia 1901 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. 5 w Limanowej, licytacja realności lwh. 260 gm. kat. Limanowa, Samuła Korna własnej. Nieruchomość powyższa oceniona została na 2330 kor.

Najniższa cena wynosi 1553 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, 19. lutego 1901.

L. cz. E. 409/00 (2) [2021 2—3]

Dnia 12. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w sali rozpraw Nr. I. licytacja 1) realności lwh. 63 ks. gr. gm. Korabniki i 2) realności lwh. 100 ks. gr. gm. Sidzina.

Nieruchomości powyższe oceniono ad 1) na kwotę 1255 kor., zaś ad 2) na kwotę 1300 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1) kwotę 836 kor. 66 hal., co do realności ad 2) kwotę 855 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej sprawy przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 26. lutego 1901.

L. cz. E. 286/98 (21) [2086]

Na żądanie wierzyciela Mojżesza Badiana, odbędzie się dnia 28. marca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, relicytacja połowy realności lwh. 316 ks. gr. gm. Touste objętej, dłużnika Leizora Wolfa Schrenzla własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego, dwóch drewnianych komórek i piwnicy częścią murowanej na parc. bud. 230 zbudowanych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona łącznie na 140 złr.

Najniższa cena wynosi 70 złr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 1. lutego 1901.

L. cz. E. 843/00 (4) [2094 1—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego na ręce Dyrektora Leopolda Heilperna w Skalacie, odbędzie się dnia 28. marca 1901 o godz. 12 w południe, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności whl. 271 i 500 ks. gr. gm. kat. Horodnica.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 860 kor.

Najniższa cena wynosi 430 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skalatek, dnia 11. stycznia 1901.

L. cz. E. 312/00 (6) [2063]

Dnia 17. kwietnia 1901 o godz. 9 1/2 przed południem odbędzie się tutaj w biurze Nr. III. w Uhnowie (dom Baronowej w rynku) licytacja realności objętej lwh. 148 ks. gr. gm. kat. Uhnów-Zastawie.

Oszacowanie 442 kor.
Najniższa cena 294 kor. 67 hal.
Warunki i akta do przejrzania.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 25. lutego 1901.

L. cz. E. 712/00 (4) [2093 1-3]

Na żądanie Dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego we Lwowie, odbędzie się dnia 27. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Sieniawie, licytacja połowy realności wyk. hip. l. 62 ks. gr. gm. Sieniawa, Leiby Wasserkruga własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 750 kor.

Najniższa cena wynosi 375 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 20. stycznia 1901.

L. cz. E. 1088/00 (4) [2049]

Dnia 16. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 12 licytacja realności lwh. 393 gm. Dąbrowa.

Nieruchomość oszacowana na 3701 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi 2467 kor. 88 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym. Prawa, w obec których licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu przy terminie inaczej roszczenia co do samej nieruchomości nie będą skuteczne.

Osoby, które jakie prawa na powyższej nieruchomości mają, zawiadamiane będą o wydarzeniach postępowania ogłoszeniem na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dąbrowa, dnia 18. lutego 1901.

L. cz. E. 719/00 (6) [2015]

Dnia 17. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się tutaj w biurze Nr. III. w Uhnowie (dom Baronowej w rynku) licytacja całej realności objętej lwh. 505 ks. gr. gm. kat. Uhnów-Zastawie.

Oszacowanie 2000 kor.

Najniższa cena 1334 kor. 34 hal.

Warunki i akta do przejżenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 3. lutego 1901.

L. cz. E. 1107/00 (3) [2016 1-3]

Na żądanie Teresy Sudrowej w Sieprawiu, odbędzie się dnia 18. kwietnia 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. 211 gm. Siepraw objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 220 kor.

Najniższa cena wynosi 146 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być do skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 25. lutego 1901.

L. cz. E. 108/99 (4) [2010]

Na żądanie Herseha Rosshändlera i Leizora Rosshändlera, odbędzie się dnia 19. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja połowy realności lwh. 588 ks. gr. gm. kat. Radomyśl objętej, Franciszka Trybulca, syna Józefa własnej, składającej się z parc. bud. l. 323 i 444, stojącego na parc. l. 323 domu mieszkalnego i z parc. grunt. l. 110, 620, 621/4, 621/5 i 923.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 443 zfr. 92 ct.

Najniższa cena wynosi 270 zfr. 94 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i

i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 21. lutego 1901.

L. cz. E. 363/00 (10) [2070]

Dnia 18. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 licytacja a) realności lwh. 292, b) połowy realności lwh. 422, c) 1/4 części realności lwh. 423 ks. gr. gm. Zabajpol.

Cena szacunkowa ad a) 460 kor., ad b) 347 kor., ad c) 87 kor. 50 hal.

Zakład 10% ceny szacunkowej.

Najniższa oferta ad a) 306 kor. 68 hal., ad b) 231 kor. 34 hal., ad c) 53 kor. 34 hal.

Warunki i dokumenta do przejżenia w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwoździec, 7. stycznia 1901.

L. cz. E. 837/99 (15) [2064 1-3]

Na żądanie Wiktorji Rosenberg, odbędzie się dnia 18. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja połowy realności lwh. 223 Wieliczka.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 600 kor., przynależności zaś na 64 kor.

Najniższa cena wynosi 442 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 4. marca 1901.

Konkursa.

L. 767 [1992 2-2]

Dnia 10. kwietnia 1901 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na posadę dozorcę więziennego IV. klasy placu w c. k. zakładzie karnym w Stanisławowie wedle konkursu w Gazecie Lwowskiej z dnia 12. marca 1901 Nr. 58 rozpisanego.

C. k. Dyrekcja zakładu karnego dla mężczyzn.
Stanisławów, dnia 6. marca 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 8/1 (1) [2080 2-3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Franciszka Glińskiego, nieprotokołowanego właściciela handlu delikatesów w paszku Hausmana we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu kraj. p. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Alojzego Krausa we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26. marca 1901, godz. 11 przed południem, w tym sądzie w sali Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 18. kwietnia 1901, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 2. maja 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 13 w tymże sądzie wyznaczonej, poikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urzędów przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badania dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawięm się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wyznaczyć w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9. marca 1901.

L. cz. S. 3/00 (18) [2050 -3]

W sprawie masy rozbiorowej Emila Lichtensteina wyznaczam audyencyę do wyboru zawiadowcy masy w miejsce zmarłego dr. Kmiekiewicza na dzień 18. marca 1901 o godz. 12 w południe w b. Nr. I.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drobobycz, dnia 5. marca 1901.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 2/1 (3) [2082]

OGŁOSZENIE.

W konkursie Wiktorji Goldfinger na wniosek wierzycieli, jawięcych się na audyencyi wyborczej (zatwierdzone) zawiadowcą masy p. adw. dra Samuela Nebenzahla w Jarosławiu, zastępcą zaś jego ustanowiono p. dra Emanuela Überalla w Jarosławiu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemysł, dnia 23. lutego 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 49/1 (2) [2098]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras, że treść artykułu umieszczonego w Nr. 63 czasopisma: „Kurjer Lwowski“ z dnia 4. marca 1901 pod napisem „Czarna reka“ w ustępie od słów: „Więc domysły tylko“ do końca zawiera znamiona występku z §. 300 a uk. a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbронione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrane nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 9. marca 1901.

Kuratele.

L. cz. P. 200/00 (6) [1988 -3]

Pešką Zajęc z Reklinea uznaną została za marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Mikołaja Peńskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mosty wiel., dnia 30. grudnia 1900.

L. cz. 6/1 (7) [1974 -3]

Matrona vel Petronela Kładozna z Przewłoki uznana marnotrawczynią. Jej kuratorem jest Matwój Kładozny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Buczacz, dnia 11. stycznia 1901.

L. cz. P. 842/00 (5) [1967 -3]

Michała Nieradkę z Kołomyi uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Ignacego Kalafatiuka.

Kołomyja, 27. listopada 1900.

L. cz. cz. P. 28/1 (1) [2089]

Anna Kozioł z Sokolówki uznana marnotrawczynią, kuratorem ustanowiony Matwój Siry z Sokolówki

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Olesko, dnia 23. lutego 1901.

L. cz. L. 19/00 (15) [2017]

Dla Franciszka Żidka ze Sporysza jako umysłowo chorego uznanego ustanowiono kuratorem Teofila Żidka ze Sporysza.

C. k. Sąd powiatowy.
Żywiec, 25. lutego 1901.

L. cz. 14/00 (14) [2076]

Dla Jana Duraja syna Jakóba z Łodygowie za marnotrawcę uznanego ustanowiono kuratorem Walentego Dobije z Łodygowie.

Sąd powiatowy.
Żywiec, dnia 28. lutego 1901.

L. cz. P. 219/00 (4) [2023]

Semań Witiuk z Martynowa uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego Michał Kowal z Martynowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 19. lutego 1901.

L. cz. P. 260/00 (6) [2046 2-3]

Paulina Bojarska w Stanisławowie uznana umysłowo chorą. Kuratorem ustanowiony Jan Bojarski w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI
Stanisławów, dnia 8. października 1900.

L. cz. IX. 6/98 (4) [1997 2-3]

Tomasz Macieląg ze Swilczy „Hadra“ zwany uznany marnotrawcą. Kuratorem jest Jakób Kułak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, 19. stycznia 1901.

L. cz. L. 4/00 (4) [2008 2-3]

O g ł o s z e n i e.

Wasył Hryza cieśla z Toporowa uznany marnotrawcą pozostaje pod kuratelą Józefa Hryzy z Toporowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 8. lutego 1901.

L. cz. L. 18/99 (3) [1948 2-3]

O g ł o s z e n i e.

Władza ojcowska nad małoletnim Czesławem Józefem 2 im. Rapaczem synem Andrzeja Rapacza z Zakopanego, z powodu niedośćstwa umysłowego przedłużona została.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 29. marca 1900.

L. cz. P. IV. 149/00 (4) [1956 2-3]

P. Fryderyk Frühling c. i k. kapitan na pensji uznany został umysłowo chorym a kuratorem tegoż mianowany p. Zygmunt Fryling.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział IV.
Lwów, dnia 3. lutego 1901.

L. cz. P. 1314/00 (9) [1942 2-3]

Nad Fedorem Bosak z Rychcie opieka przedłużona na czas nieograniczony.

Opiekunem jest Prokop Bliźniak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohebycz, dnia 5. lutego 1901.

L. cz. P. 402/00 (3) [1937 1-3]

Anna Lewicka wdowa po c. k. urzędniku podatkowym z Sambora uznana umysłowo chorą. Kuratorem jej ustanowiono Władysława Żukowskiego z Sambora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 12. lutego 1901.

L. cz. P. 18/1 (1) [2057 1-3]

Hryć Geretylszyn ze Strymby uznany został marnotrawcą.

Kuratorem Wasył Hładysz ze Strymby.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nadwórna, 19. stycznia 1901.

L. cz. P. 212/00 (6) [2065 1-3]

Stefan Kostyniak Dmytra z Ilmiec uznany marnotrawcą, kuratorem dlań ustanowiono Ołeksę Wakaluka z Ilmiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zabłotów, dnia 16. grudnia 1901.

L. cz. P. 74/1 (1) [2042 1-3]

Józefa Wierzbickiego zarobnika z Brzeżan uznano za umysłowo chorego, kuratorem jego ustanowiono ojca jego Kazimierza Wierzbickiego z Brzeżan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 9. lutego 1901.

L. cz. P. 125/00 (5) [2051 1-3]

Zofia Zubek z Dębna uznana za marnotrawczynią, kuratorem jej zamianowany Walenty Młynarczyk z Dębna.

C. k. Sąd powiatowy.
Krościenko, 10. grudnia 1900.

L. cz. P. 126/00 (7) [2052 1-3]

Franciszek Chrobak z Ochotnicy uznany marnotrawcą, kuratorem jego zamianowany Józef Brzeżany z Ochotnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krościenko, dnia 10. grudnia 1900.

L. cz. P. 30/00 (1) [2087 1-3]

Iwan Mielniczek z Kalnikowa uznany marnotrawcą, Andruch Mielniczek z Kalnikowa jego kuratorem ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, dnia 12. marca 1900.

L. cz. L. 10/00 (6) [2043 1-3]

Obwieszczenie.

Jan Brej z Łazów dembonieckich uznany został z powodu niedołęstwa umysłowego niewłasnowolnym i kuratorem dla niego Antoni Brej ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jasło, dnia 15. lutego 1901.

L. cz. P. 54/1 (7) [2059 1-3]

Markus Gimpel 2 im. Rottenstreich z Przeworska uznany za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiono Jakóba Adlera z Przeworska.

C. k. Sąd powiatowy.
Przeworsk, 22. lutego 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 24.585.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 4. marca 1901 l. 7379, dotyczące się weterynaryjno-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 4. marca b. r. l. 7379, wzbronilo przywozu świń z król. municypalnych miast Porsony i Sopron tudzież z powiatów sądowych Felső-Csallókök, Porsony łącznie z miastem György (komitat Porsony), Nagymarton i Sopron (komitat Sopron) na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 3. marca 1901 l. 7101, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 8. marca b. r. l. 24.431.

Powyższe zarządzenia wchodzi natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11. marca 1901.

L. cz. C. II. 79/1 (1) [2084]

Przeciw Michałowi, Łomińskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku, przez Franciszka Łomińskiego i Ignacego Łomińskiego pozew o zapłatę 280 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 30 marca 1901 godz. 9 rano w biurze Nr. 21.

Celem strzeżenia praw Michała Łomińskiego ustanawia się pana adw. dr. Wojciecha Słazkę w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Łomińskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 19. lutego 1901.

L. cz. Prez. 581 18. P/1. [2083 1-3]

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla zwyczajnej II z dniem 28. maja 1901 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej kadencyi sądów przysięgłych na rok 1901 przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie dr. Adolfa Sahanka c. k. Radeę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Przewodniczącym sądów przysięgłych, zaś Wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fingera, i Radeę sądu krajowego Włodzimierza Mandyczewskiego, Floryana Malinowskiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Filemona Latotczyńskiego i Karola Körbera zastępcami Przewodniczącymi.

Stanisławów, 6. marca 1901.

L. cz. C. I. 12/1 (1) [1976 3-3]

Przeciw spadkobiercom Filipa Eberharda a to: Magdalenie Schmidt, Elżbiecie Hubert Katarzynie Stark, Ewie Dreher, Filipowi Eberhard, Janowi Eberhard, Janowi Filipowi 2 im. Eberhard, Adamowi Jansohn, Filipowi Jansohn, Krzysztofowi Jansohn, Wilhelmowi Jansohn i Katarzynie Schlossberger wniosł Adam Lenius z Ebenau pozew o wykreślenie intabulowanych w stanie biernym ciała tabularnego objętego wyk. hip. 371 ks. gr. gminy Kiernica poz. C. 2 3 4 5 6 7 8 9 i innych. Audyencya do rozprawy odbędzie się dnia 19 marca 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 7. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kurator emer. Radca Justyn Bogusławski adwokat w Gródku, będzie ich zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gródek, dnia 18. lutego 1901.

L. cz. C. I. 47/1 (1) [2013 3-3]

Przeciw Emilii z Lutzów Potockiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie

nie przez Wolfa Weisselbergera w Śniatynie pozew o uznanie prawa zastawu dla sumy 304 kor. 9 hal. za zgaśnię.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 19. marca 1901 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. adw. Pawła Simonowicza w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Śniatyn, dnia 3. marca 1901.

L. cz. Nc. XVI. 801/01 (1) [1756 3-3]

C. k. sąd powiatowy w Krakowie na prośbę Izzydora Metha, poleca każdemu kto by znajdował się w posiadaniu zaginionej kartki zastawniczej Nr. 29018 Kasy Oszczędności m. Krakowa opiewającej na los m. Krakowa Nr. 34.478, a wystawionej 21. lipca 1897, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, kartkę tę sądowi powiatowemu cywilnemu Oddział XVI. przedłożył, bo w razie przeciwnym kartka ta będzie uważaną za nieważną, a wystawca jej nie będzie za nią odpowiedzialny.

Kraków, dnia 14. stycznia 1901

L. cz. IV. 43/95 (4) [1768 3-3]

Dnia 27. grudnia 1894 zmarł w Woli batorskiej Berek Berkowicz bez rozporządzenia ostatniej woli.

Wzywa się wszystkich, którzyby rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku od daty tego edyktu i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż inaczej zostanie przeprowadzony spadek, przewidywany przez zgłaszających się spadkobiercami i kuratorem notaryuszem Grodyńskim Józefem.

C. k. Sąd powiatowy.
Niepołomice, dnia 15. grudnia 1900.

L. cz. A. 27/99 (7) [1791 3-3]

C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stefana Ostałowskiego, iż dnia 24. marca 1898 zmarł Sebastyan Wojnicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu swe oświadczenie się do spadku wniósł, gdyż w przeciwnym razie, postępowanie spadkowe z oświadczeniem spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem drewn. Bernardem Grossem przeprowadzone i części spadku jemu przypadające dla niego zachowane zostaną.

Brody, dnia 22. października 1900.

L. cz. IV. 6/63 (7) [1801 3-3]

C. k. sąd powiatowy w Kalwarii wzywa niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Kamila Ostoja Siemońskiego aby w przeciągu jednego roku do spadku po Anastazym Ostoja Siemońskim zmarłym 21. grudnia 1862 w Barwałdzie górnym, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, się zgłosili, inaczej spadek z ustanowionym dla nich kuratorem dr. Försterem w Kalwarii przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 9. października 1900.

L. cz. F. 251/00 [1785]

Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze zawiadamia, iż do rejestru handlowego dla firm jednostkowych wpisano firmę: „B. Ehrenfeld“, handel towarów mięsnych w Schodnicy, którego właścicielką jest Regina Ehrenfeld.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 1. grudnia 1900.

L. cz. K. XIII. 118/1 (1) [1835]

W sprawie dra Zygmunta Jaworskiego w Krakowie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Krakowie przeciw Józefowi Romanowi Łakocińskiemu o wydanie nakazu rumaacy ma być doręczoną uchwała z dnia 23 lutego 1901 l. cz. K. XIII. 118/1, którą polecono Józefowi Łakocińskiemu aby mieszkaniu w realności l. 23 w Krakowie w Rynku głównym opróżnił.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Roman Łakociński przebywa, ustanawia się jemu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dra Kołodziejczyka w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Romana Łakocińskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki kurand w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 23. lutego 1901.

Ogłoszenie.

Dnia 27 marca 1901 o godzinie 5 wieczorem odbędzie się w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie

Drugie zwyczajne walne Zgromadzenie fabryki kamienia sztucznego i dachówek

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1900 r.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie Dyrekcyi absolutorium.
3. Uchwała dotycząca użycia czystego dochodu.
4. Udzielenie prokury.
5. Wybór komisji rewizyjnej.

Dr. Alojzy Rybicki.

Karol Lenicki.

(Przedruk nie będzie płacony).

Ogłoszenie.

Ogół wierzycieli b. Towarz. wzaj. kredytu w Sędziszowie uchwalił na zgromadzeniu dnia 22. lutego 1901 sprzedać w drodze ofert dwie realności do b. Towarz. należące, wykazami hip. l. 5 i 6 księgi grunt. gminy Sędziszów objęte bądź obie razem, bądź pojedynczo. Mający chęć kupna zechcą oferty swoje wnieść do 31. marca 1901 włącznie na ręce Zarządu masy konkursowej rzeczono Towarzystwa w siedzibą w Ropczycach, z tem nadmienieniem, że pragnący nabyć obie realności powinni w ofercie podać kwotę ofiarowaną za każdą z nich z osobna. Do ofert dołączyć należy wadyum a mianowicie: dla realności Nr. 5 1000 kor., zaś dla realności Nr. 6 200 kor.

Ogłoszenie.

Ogół wierzycieli b. Towarz. wzaj. kredytu w Sędziszowie uchwalił na zgromadzeniu dnia 22. lutego 1901 sprzedać w drodze ofert najwyżej ofiarującemu wierzytelności tegoż Towarzystwa uznane dotąd przez Zarząd masy konkursowej za nieściągalne — a mianowicie 100 sztuk weksli i 67 sztuk skryptów dłużnych.

Mający chęć kupna zechcą wnieść oferty opieczętwane do Zarządu masy konkursowej Towarzystwa wzaj. kredytu Sędziszowskiego z siedzibą w Ropczycach do dnia 15. kwietnia 1901. Efekta wymienione przeglądać można każdego poniedziałku i czwartku w biurze Zarządu masy konkursowej w lokalu Rady powiat. w Ropczycach.

Obwieszczenie.

P. T. Członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tyczynie zaprasza się na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 24 marca 1901 o godzinie 3 po południu we własnym lokalu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności roku 1900 i udzielenie Dyrekcyi absolutorium.
2. Wybór Dyrekcyi.
3. Wnioski członków.

Tyczyn, dnia 11 marca 1901.

Bernfeld, prezes Rady nadzorczej.

Lwowska Filia

Banku galic. dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska 1. 3.

(dawny lokal Banku kredytowego).

Kantor wymiany

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, skutecznie pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwe bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

Godziny urzędowe od 9 do 12 $\frac{1}{2}$ — i od 3 do 4 $\frac{1}{2}$.

Oddział wkładowy

przyjmuje wkładki na 4 $\frac{1}{2}$ % książeczki oszczędnościowe.

Oddział towarowo-handlowy

załatwia czynności handlowo komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

Oddział melioracyjny

wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.

Finansowanie skutecznie się podług każdorazowej szczegółowej umowy. W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Oddział zastawniczy

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.

(Parter, w podwórzu).

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1¹/₂ centa, tłustym petitem 2 centy.

Dobry wynajęca od 1 kwietnia na pierwszym piętrze **5 pokoi** z balkonem, przedpokój, kuchnia, wodociąg, stajnia i wozownia. Na żądanie ogród owocowy do użytku. Wiadomość ulica Żybkiewicza 1. 37.

Nauczyciel z kilkunastoletnią praktyką, chlubnymi referencjami, wieku średniego, poszukuje posady. Przygotowuje uczniów aż do matury gimnazjalnej. Adres: Ludwik Studziński, Wyżniau, poczta Kurowice.

Kandydat notaryalny

zmieni posadę z dniem 15 kwietnia b. r. Pierwszeństwo w siedzibie sądu obwodowego. Zgłoszenia pod „Kandydat notaryalny“ do biura dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna, ul. Karola Ludwika 9, we Lwowie.

Urzędnik prywatny

pracujący od 12 lat w instytucji finansowej, posiadający rutynę w likwidaturze, buchalterii, a nadto w sprawach sądowych, jako hipotecznych i egzekucyjnych, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje posady. Adres: **A. U.** poste restante **Nowy Sącz**.

Rysownik budowlano-kolejowy

oraz dla pomiarów lasów lub roli wreszcie jako rachmistrz magazynowy, posiada ośm dokumentów i rekomendację od osób na stanowisku poszukuje posady. Stanu wolnego, religii rzym. kat. Wiadomość: Lwów, Hotel Pragski ul. Żółkiewska.

Nożyce do strzyżenia bydła po zł. 2.25 i 2.35, nożyce do strzyżenia koni po zł. 2.50, 3, 3.50 i 4

poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

1 zł. 80 ct.

pół kilo znakomitych **okruchów herbat**

poleca **Fryderyk Schubuth i Sp.**
Lwów, Rynek 45.
Handel założony w r. 1789.

Wina naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina **Edmunda Riedla. Lwów.**

Na czasie.

Porządek wodociagowy

dla lokatorów do nabycia w biurze dzienników **L. Plohna**
Lwów, ul. Karola Ludwika 9.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz z **W. Ks. Krakowskiem**

na rok

1901

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 5 koron, na prowincję z przesyłką pocztową (polecone) 5 k. 75 h. dla c. k. Urzędów 5 k. 20 h. — Szematyzm za zaliczką nie wysyła się.

Ogłoszenie.

Gmina miasta Jordanowa sprzeda w drodze publicznej licytacji w dniu 17 kwietnia b. r. swój własny, nad rzeką Skawą przy dojeździe kolejowym położony dom o 3 pokojach i 1 kuchni wraz z placem, na którym stoi i kawałkiem ogrodu. Cena szacunkowa 1000 koron.

Jordanów, dnia 11 marca 1901.

Burmistrz: Stolacki.

Droguista

obeznany także na farbach, szybki i przyjemny ekspedycjant, posiadający język niemiecki i polski, przyjęty zastanie od 1 kwietnia lub natychmiast do drogueryi i składu fabryki **Josefy & Müller**, Czerniowce (Bukowina) Ofertom należy dołączyć odpisy świadectw, fotografię i podać żądania. Marka na odpowiedź zbyteczna. Tylko ci panowie, którzy reflektują na stałą posadę raczą się zgłosić.

Pół kilo pierza gęsięgo

tylko 60 centów

osyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct., w peczętych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowym. **J. Krasa, handel pierzem w Smichowie koło Pragi (Czechy).**

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres.



Przeprzewadzenia

pat. wozy 6 i 8 metrowe.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

Caro i Jellinek

Wiedeń, Schottenring 27,

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów ul. Jagiellońska 22

Telefon 409

Szkółki

leśno-ogrodowe

Tadeusza hr. Lubińskiego

w **Zassowie pod Czarną**

polecają do kultur włośnych nasiona i sadzonki leśne, drzewka i krzewy ozdobne

tudzież

rośliny pnące trwałe

po cenach najniższych.

Katalogi na żądanie opłatnie.

Uwagi godne!

Franc.	Franc.
5 kgr. Bryndzy Ia	kor. 7.— do 7.50
5 „ sardynek marynow. I.	3.60 „ 3.80
5 „ sędzi I.	6.50 „ 7.—
25 sztuk	6.20
25 „ mieszanych	4.50 „ 5.—
5 kgr. karamb. łow.	3.80 „ 4.20
5 „ pomarańcz czerwonych	3.60 „ 4.40
5 „ makarone I.	4.50
5 „ miodu patoki	7.50
5 „ ryżu włoskiego	3.80
5 „ grysku pszennego	3.—
5 „ pomidorów w butelkach	3.60

oraz polecam sery, sardynki w oliwie, marynowane sardynki w puszkach blaszanych itp. **Masę winogronową** na ranę wszelkiego rodzaju i oparzenia, 1 pudełko 20 i 50 hal.

Tomasz Gurowicz,

Budapeszt.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla Przemysłu chemicznego

przedtem Spółka komandytowa Juliana Wanga

we Lwowie, ulica Kościuszki liczba 5

poleca na sezon wiosenny

Nawozy sztuczne

z gwarancją zawartości składników i po najniższych cenach.

Specjalny superfosfat pod **kartofle** używany z nadzwyczajnym skutkiem.

Zwracamy uwagę, że sprzedawane przez nas nawozy są wyłącznie naszego własnego wyrobu,

w obce czego możemy gwarantować tak za pochodzenie jakoteż i zawartość składników.

Cenniki ze sposobem użycia wysyła się odwrotnie.

WODA LWOWSKA

J. Innatowicza

odznacza się przyjemnym i długotrwałym zapachem.

Cena 3 kor., 1.60 i 80 hal.

Przedostatni tydzień.
Ciągnięcie nieodwołalnie
23. marca 1901.

Główna wygrana
koron **60.000** wartości
gotówką po odciążeniu 20%.

Losy na dochód inwalidów po 1 koronie polecają: M. Jonasz, Wiktor Chajes i Sp., Kitz i Stoff, M. Klarfeld, M. Feigenbaum, Sokal i Lilien, Samuely i Landau, Aug. Schellenberg.

TANIO

i pod gwarancją za doborowy towar poleca Szan. P. T. Publiczności

Spółka stolarzy lwowskich

Lwów, plac Bernardyński 1. 17

swój od roku 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

wszelkiego rodzaju,

Kompletne stylowe urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych i salonów w wielkim wyborze od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Mebelę gięte i żelazne

po cenach fabrycznych

Swiece woskowe kościelne Paschały białe i ozdobnie malowane

Kwiaty do świec i ołtarzowe

polecają najtaniej z własnej fabryki

Fryderyk Schubuth i Ska

Lwów, Rynek 1. 45.

Główny skład świec stearynowych

„**APOLLO**“

Cenniki szczegółowe opłatnie.

Obwieszczenie.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Kołomyi zwołuje po myśli §§. 25 i 29 statutu dorocznie

Walne Zgromadzenie

na dzień 31. marca 1901 o godzinie 2-giej po południu we własnym lokalu przy ul. Sobieskiego, w realności p. Izaka Hechta (obok cerkwi).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1900 wraz z przedłożeniem zamknięcia rachunkowego za rok 1900
2. Udzielenie Zarządowi absolutorium.
3. Uzupełniający wybór dwóch członków z łona pracodawców i pracowników.
4. Wybór wydziału nadzorczego po § 28 statutu.
5. Wybór sądu polubownego po myśli § 32 statutu.
6. Wnioski delegatów.

W Kołomyi, dnia 9. marca 1901.